

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORNDOWNIKA MIRSKIEGO” wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach przez listowego w dom 6.48 zł. — Miesięcznie 1.80 zł, przez listowego w dom 2.16 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guilderów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie sprowadzanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ul. Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

10 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 30 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 5 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 17.

BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 22 stycznia 1925 roku.

Rok XIX.

## Chrześc. Demokracja w obronie państwa.

(Według referatu prez. Chacińskiego i własnych informacji).

W ostatniej sesji sejmowej praca klubu Chrz. Demokracji w parlamencie naszym była wybitnie państwo-twórczą. Nie oglądając się ani na prawo ani na lewo, klub ten stale i szczerze podpierał rząd p. Grabskiego, (choć dużo miał w stosunku do niego zastrzeżeń) wychodząc z tego założenia, że nie wolno obalać rządu, nie mając gwarancji, że następny rząd poprowadzi sprawę państwową lepiej.

W tej chwili, w której stajemy przed nową sesją parlamentu, nasuwa się więc pytanie, jakie stanowisko zajmie Chrz. Dem., obecnie i na co się wogóle w sejmie naszym zanosi.

Chcąc wysunąć wnioski pewne, należy sobie uprzytomnić stosunek poszczególnych klubów sejmowych do rządu p. Grabskiego.

Związek Ludowo-Narodowy jest z polityki gospodarczej i zagranicznej gabinetu niezadowolony. Rozumie jednak, że przesilenie mogłoby mieć w dzisiejszych warunkach skutki wprost fatalne i dlatego też nie dąży wprost do obalenia rządu.

Zupełnie inaczej patrzy na sprawę Klub Chrz. Narodowy (wielcy rolnicy), który — zamykając oczy na wszystkie wynikające z takiego stanowiska niebezpieczeństwa — dąży do obalenia rządu zupełnie jawnie.

Piastowcy są także z rządów p. Grabskiego niezadowoleni, boją się jednak odpowiedzialności i dlatego zgodnie z taktyką ich wodza, p. Witośa, woleliby, aby Grabskiego obalili ktoś inny. Oni są naturalnie gotowi pomagać.

N. P. R. i Wyzwolenie uzależniają swoje stanowisko od materialnych korzyści, które mają zamiar przy gabinetcie Grabskiego osiągnąć. Dlatego też ostatnio „Wyzwolenicy” zażądali dla swego człowieka, p. Artura Śliwińskiego teki ministra oświaty, enperowcy zaś teki wiceministra w tym resorcie dla p. Zapalę z Torunia. Skutkiem kłótni rodzinnych w rodzinie N/P. R. zdaje się jednak że nie p. Zapalę a p. Jankowski będzie wiceministrem oświaty.

Najrozważniejszą politykę opozycyjną prowadzi P. P. S. Jest ona zresztą reprezentowana w rządzie przez ministra pracy i opieki społecznej, p. Sokala i ugruntowuje swoje wpływy w danym resorcie bez skrupułów.

W bezwzględnej opozycji do rządu są mniejszości narodowe.

Z tego wszystkiego wynika, że sytuacja gabinetu p. Grabskiego nie jest bynajmniej wesoła. Z rozmów, przeprowadzanych w kulturalach, oraz z notatek pism lewicowych, wynika, że przyszła sesja sejmowa może być bardzo niespokojna i pełna niespodzianek. Lewica starać się będzie wykroczyć z gabinetu obecnego, jednego niewygodnego jej ministra po drugim i rozszerzyć budżet pa-

## Walki na Kresach Wschodnich.

Bandy dywersyjne buntują się przeciwko sowjetom. — Odparcie napadów dywersyjnych. — Wilki.

Warszawa, 21. I. (Tel. wł.) Z pogranicza wołyńskiego donoszą, że nasze posterunki graniczne słyszały z nad granicy Łotwy dłuższą strzelaninę karabinów ręcznych i maszynowych. Według otrzymanych wiadomości zbuntowała się jedna banda dywersyjna przeciwko władzom bolszewickim.

Równocześnie donoszą, że wczoraj na odcinku granicznym Bereźno — Żurno doszło do walki pomiędzy posterunkiem straży granicznej a dywer-

santami. Posterunek nasz ranił ciężko jednego bandytę, a drugiego łez. Ciężko rannego bandytę odstawiono do szpitala w Korcu. Podczas śledztwa bandyta przyznał się, że należy do bandy dywersyjnej, zorganizowanej przez sowjety przeciwko Polsce.

Dalej donoszą, że w powiatach północnych pojawiły się większe stada wilków, które napadają na wsie i posterunki graniczne.

## Po zjeździe naczelnego Rady Chrześcijańskiej Demokracji.

Warszawa, 20. I. (Kor. wł.) Posiedzenie plenarne Naczelnego Rady w dniu wczorajszym odbywało się już niejako w nowej atmosferze, wytworzonej przemówieniem premiera Grabskiego w komisji budżetowej Sejmu. Pan Grabski z uczuciem dumy przedstawił rezultaty swojej gospodarki skarbowej, które uwidaczniają się w poważnej nadwyżce dochodów skarbowych i pożyczek zagranicznych. To umożliwi zwrot ku sprawie życia gospodarczego. — Chrześcijańska Demokracja, jak wiadomo, głównie zapobiegła obaleniu obecnego rządu przez Związek Ludowo-Narodowy, połączony ze stronnictwem Dubanowicza i mniejszościami narodowymi (prócz Niemców), dlatego słuszenie przypisuje sobie część zasługi, że p. Grabski mógł z takimi rezultatami wystąpić. Wobec tego Naczelną Radę chętnie przyjęła do zatwierdzającej wiadomości referat polityczny prezesa klubu poselskiego p. Chacińskiego i wyraziła uznanie dla polityki klubu.

Prócz tego wysłuchała Naczelną Radę na wczorajszym posiedzeniu sprawozdań komisyjnych. W całości przyjęto opracowany przez komisję statut stronnictwa. Nowy program zaś oddano do osobnej komisji celem gruntownego opracowania. Za-

sadniczo program dotychczasowy nie ulegnie zmianie, ale musi być w niektórych szczegółach zmieniony i uzupełniony.

Zmiany w ordynacji wyborczej, zaprojektowane przez komisję, utrzymane są w ramach konstytucji. Dotychczasowa proporcjonalność ma być zmieniona na modłę francuską z pewnymi odchyleniami, dopuszczalne ma być blokowanie list w okręgach itd.

Komisja kresowa omówiła błędy naszej polityki w województwach wschodnich i ustaliła potrzebę następujących zmian: Ulepszenie administracji i warunków gospodarczych, naprawa stosunków rolnych, ulepszenie sądownictwa.

Wreszcie komisja prasowa zaproponowała stworzenie syndykatu prasy chrześcijańsko-demokratycznej, co też uchwalone zostało.

Wszystkie uchwały komisyjne powierzone zostały do opracowania osobnej komisji redakcyjnej, która gotowe już projekty przedstawi do uchwały powtórnemu zjazdowi Rady Naczelnego mającemu odbyć się w marcu.

Kongres Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w Warszawie, rozpocznie się 17 kwietnia i potrwa 3 dni.

stwa w wydatkach tak bardzo, że gabinet nie będzie się mógł utrzymać. Walka lewicy z gabinetem będzie więc zamaskowana. Pierwsze oznaki tej walki już mamy. Przy rozprawie nad budżetem ministerstwa reform rolnych powiększone wydatki, nie wskazując konstytucyjną nakazanego pokrycia, o przeszło 30 milionów złotych. Rząd, chcąc pokryć ten zwiększony tak znacznie wydatek, musiałby wymyślić nowe źródła dochodu, a więc nowe dla społeczeństwa ciężary. To zaś jest przy dzisiejszych stosunkach gospodarczych rzeczą wprost niemożliwą. Rząd nie mógłby więc wykonać budżetu i musiałby ustąpić. Tego właśnie chce lewica.

Jaką winna być w tych warunkach rola Chrz. Demokracji? Klub nasz powinien bezwzględnie konty-

nuować linię polityczną z ostatniej sesji sejmowej. Dopóki nie ma większości, kluby mogły objąć rządy i dopóki nie ma nadziei, by przyszedł rząd mógł rządzić lepiej i stosunki naprawić, tak długo też Chrz. Demokracja próbom przesilenia i obalenia rządu, skądkolwiek one by pochodziły, musi się przeciwstawiać. Ukrytą grę lewicy należy demaskować i przedstawić ją społeczeństwu w całej ohydzie i szkodliwości nie tylko z trybuny sejmowej, ale i w prasie i na wiecach.

Jest to jedyna droga, która może społeczeństwo i państwo uchronić od nowych wstrząsów i nieszczęść.

Idąc tą drogą, klub parlamentarnej Chrz. Demokracji oczywiście nie wyrzeknie się prawa krytyki. M. i. baczyć będzie, aby p. Grabski nie ulegał zbyt wielkiemu wpływowi lewicy,

która nie stanowi przecież elementu, na którym p. Grabski mógłby się opierać.

Tak to Chrz. Demokracja, spełniając ciężkie zadanie przeciwstawiania się lekkomyślnym próbom obalenia rządu i rozbijaniu budżetu, najlepiej przysłuży się Ojczyźnie.

Miejmy nadzieję, że praca ta będzie miała jaknajwiększe powodzenie. Uznania i poparcia w społeczeństwie jej nie zabraknie. E. B.

## Narady w sprawie pożyczki amerykańskiej.

Warszawa, 21. I. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym marszałek Rataj odbył dłuższą konferencję z prezesem Rady Ministrów podczas której omawiano sprawy związane z realizacją pożyczki amerykańskiej i kwestję przyspieszenia prac nad preliminarzem budżetowym. Według przypuszczeń I. rata pożyczki wpłynie w połowie lutego, w tym samym czasie mniej więcej będzie uchwalony budżet.

## Szpiegostwo Litwy na rublach Rzeczypospolitej.

Warszawa, 21. I. (Tel. wł.) Z pogranicza litewskiego donoszą, że w tych dniach aresztowano kilka osób, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Litwy.

## Akcja odwetowa kupiectwa polskiego w stosunku do Gdańska.

Warszawa, 21. I. (Tel. wł.) Postępowanie hakatystów gdańskich zmusiło kupiectwo polskie pozostające w kontakcie z firmami niemieckimi do zajęcia pozycji odwetowej. Dużo poważnych firm polskich w Gdańsku, zmuszone importować towary za pomocą niemieckich firm spedycyjnych nie przyjmują listów, skierowanych do nich nie przez pocztę polską w Gdańsku. Znalazły się już firmy gdańskie, które przepraszają, za nietakt.

## Nagroda literacka Min. Oświaty.

Warszawa, 21. I. (Tel. wł.) Nagrodę literacką Ministerstwa Oświaty w wysokości 500,00 złotych sąd konkursowy przyznał jednogłośnie Stefanowi Żeromskiemu za dzieło „Wiatr od morza“.

## Sprawa uregulowania przemiatu zboża.

Warszawa, 21. I. (PAT.) Komitet ekonomiczny Ministrów rozpatrywał na posiedzeniu w dn. 20 b. m. sprawę położenia gospodarczego w najbliższym okresie. W rezultacie postanowiono wnieść do ciała ustawodawczego projekt ustawy o uregulowaniu przemiatu zboża i gospodarki mącznej na czas przejściowy do nowych zbiorów. W związku z powyższym tematem komitet ekonomiczny ministrów postanowił jednomyślnie zająć stanowisko negatywne wobec wniosku o natychmiastowe uchwalenie ustawy o lichwie. Resztę posiedzenia wypełniły obrady nad wnioskami poszczególnych Ministerstw w sprawie zamówień zagranicznych i poparcia żeglugi rzecznej.

## Pierwsze tegoroczne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 20. I. (Pat). Posiedzenie Sejmu.

P. marszałek wygłosił wspomnienie pośmiertne o śp. pośle Tadeuszu Proszyńskim. Posłowie wysłuchali tego przemówienia, stojąc. Następnie ślubowanie poselskie złożył poseł Tadeusz Chwalibóg i wszedł na miejsce zmarłego posła Proszyńskiego (ZLN).

Następnie odesłano w pierwszym czytaniu nowelę do ustaw o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojskowych, o zaopatrzeniu emerytalnym, o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i poborze podatków od nieruchomości w gminach miejskich, ustawę o opodatkowaniu win i miodu syconego oraz ustawę o monopolu zapalczanym i o opodatkowaniu zapalniczek. Po referacie pos. Faustyniaka (NPR) przyjęto w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy o monopolu tytoniowym. Nowela uwzględniła nabyte prawa należnych pracowników biurowych, którzy utracili pracę wskutek wykupu fabryk prywatnych, narówni z pracownikami fabrycznymi.

Po referacie posła Wichlińskiego (Chrz. Dem.) przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o gołębich pocztowych. Ustawa ta reguluje nie tylko zakazy i pozwolenia na utrzymanie i hodowanie gołębi pocztowych, ale nakłada również pewne obowiązki na hodowców i wymaga, by ci byli lojalnymi i życzliwymi dla państwa, wreszcie ustala dla gołębi pocztowych ochronę, aby nie były złośliwie tępiące.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Wnioski nagie w sprawie wypadków gdańskich wniosły: Wyzwolenie i Jedność Ludowa w sprawie prawno-politycznych stosunków między Rzplita Polską a Gdańskiem Związek Ludowo-Narodowy, klub Chrz. Narodowy i klub Chrz. Dem. w sprawie uszczuplenia i pogwałcenia polskich praw państwowych w Gdańsku, P. P. S. w sprawie konfliktu między Rzeczpospolitą a Gdańskiem. Pan marszałek zaproponował, aby nad tymi wszystkimi wnioskami oraz nad wniesionym na ostatnim posiedzeniu analogicznym wnioskiem pos. Rudzińskiego (Wyzwolenie) komisja spraw zagranicznych podjęła w piątek rano dyskusję i złożyła ustne sprawozdanie na popołudniowym posiedzeniu plenarnym. Izba zgodziła się na to.

Następne posiedzenie w piątek po południu o godzinie 4.

## Podział Bessarabji.

Warszawa, 21. I. (Tel. wł.) Do „Warszawianki“ donoszą z Paryża, że rząd sowiecki podjął u rządu rumuńskiego kroki w sprawie Bessarabji. Rząd sowiecki proponuje odstąpienie Rumunii dwóch powiatów, co do reszty zaś proponuje plebiscyt.

## Rozłam w opozycji włoskiej.

Rzym. Odbyło się tu zebranie sekcji rzymskiej liberalów. Większość wypowiedziała się za polityką Salandry, wskutek czego prawdopodobnie nastąpi w parlamencie rozłam, przy czym mniejszość poprze tych liberalów, którzy pozostali wierni rządowi. Szeroko komentowany jest fakt, że przed zamknięciem izby większość komisji wypowiedziała się wbrew obietnicom Mussoliniego przeciwko przyznaniu prawa głosowania kobietom w wyborach administracyjnych.

**INOWROCLAW.** Walne zebranie Chrz. Z. Z. filii stolarzy odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm., wiecz. o godz. 6.30. O liczny udział prosi Zarząd.

**INOWROCLAW.** Walne zebranie Zw. Szoferów przy Chrz. Z. Z. odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm., wiecz. o godz. 8-mej w lokalu p. Zmicha. O liczny udział prosi Zarząd.

**INOWROCLAW.** Walne zebranie Chrz. Z. Z. filii obuwniczej odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm., popoł. o godz. 2-giej w lokalu p. Zmicha. O liczny udział prosi Zarząd.

## Przemówienie premiera w komisji budżetowej sejm.

Główny nacisk na kryzys gospodarczy i środki usunięcia go. — Pożyczka zagraniczna — najlepszym środkiem.

Warszawa, 20. I. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej premier Grabski oświetlił stan finansów Polski, a ze szczególnym uwzględnieniem planu i programu gospodarczego. P. minister stwierdził, że nadwyżka dochodów zwyczajnych wyniosła 128 milionów, a zwłaszcza w 4 kwartale okazała się nadzwyczajna nadwyżka dochodów. W związku z tem p. minister stwierdził, że obecnie płacimy trochę więcej niż przed wojną, lecz jest to zrozumiałe w państwie, mającym ogromne wydatki na szkolnictwo. Ze licytacji za nieuiszczenie podatków nie są bezwzględnie stosowane, wynika to ze statystyki, wedle której jedna licytacja przypada na 6000 płatników Rezerwa, z którą przechodzimy na rok 1925 wyraża się w sumie 419 milionów. Jest to nadzwyczaj dodatnie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Nie ulega wątpliwości, że znajdujemy się w dobie ciężkiego kryzysu przemysłowego. Panuje brak i drożyzna pieniędzy. Dzisiejszy obrot pieniądzy jest niedostateczny, lecz powinien być powiększony w sposób prawidłowy i naturalny. W zakresie długów zagranicznych zaciągniętych w pierwszych latach istnienia państwa osiągnęliśmy wyniki przewyższające oczekiwania. Nasz bilans handlowy jest ujemny, co stanowi objaw bardzo niepożądany. W innych pozycjach bilansu płatniczego bardzo niepożądaną jest cyfra bezrobotnych. Również troską napawać musi drożyzna zboża. Pala drożyzny oczekiwana z wiosną zbliżyła się już przed nastaniem wiosny.

Co do programu gospodarczego, to program p. ministra określony w ostatnim exposé był świadomie jednostronny. Jednostronność ta jest już dzisiaj nie potrzebna, gdyż reforma walutowa jest już zapewniona. Nie mniej jednak kryzys trwa. Trzeba kryzys gospodarczy usunąć drogą wzmożonej wydajności pracy bardziej umiejętnej oraz oszczędności w kosztach produkcji i drogą gromadzenia kapitałów przy równoczesnym dostosowaniu polityki kredytowej, podatkowej, celnej i polityki cennych kolejowych oraz umów handlowych. Rząd do tego dąży, aby podnieść produkcję krajową we wszel-

kim zakresie bez narażenia interesów, konsumentów ponad istotną konieczność i ponad skalę drożyzny innych sąsiednich krajów. Na pierwszym miejscu w zakresie polityki kredytowej p. minister stawia sprawę pożyczki zagranicznej, bo jest to środek działający podwójnie, bo pożyczkę konsumujemy na rzeczy wprost nam potrzebne i oprócz tego sprzedajemy ją w walutach zagranicznych Bankowi Polskiemu, który nam za to daje złoto, a złożony w Banku zapas obcej waluty powiększy jego zdolność emisyjną. Nadto dążyć musimy do wzmocnienia tempa oszczędności w społeczeństwie. Na trzecim miejscu stoi sprawa kredytów długoterminowych. P. minister podkreśla dobroczynną rolę Banku Gospodarstwa Krajowego i przedsiębiorstw państwowych oraz przemysłu państwowego i wskazuje na usiłowania prawidłowego kształtowania podatku obrotowego, od którego zwalniają mają być pojedynczo rzemieślnicy na wsi i w miastach. Od podatku obrotowego zwolniony również będzie kredyt długoterminowy, obrotowy wewnętrzny i przemysłowy. W programie rządu na rok bieżący leży również bardzo poważne ulęśnienie techniki i sprawiedliwości działania podatkowego. P. minister ubolewa, że niektóre zamówienia czynić trzeba zagranicą ze względu na tanieść ofert zagranicznych. Sfery gospodarcze muszą wystrzec się nadmiernych wymagań. W dziedzinie polityki pracy rząd dbać będzie o powiększenie intensywności pracy we wszystkich dziedzinach. W zakresie polityki celnej sprawa opłat wywozowych przestaje być aktualną, gdyż ceny przelimitów spożywczych w kraju doszły już do poziomu cen światowych. Program polityki gospodarczej — stwierdził p. minister — musi się stworzyć przez kontakt rządu z czynnikami gospodarczymi. W końcu p. minister z naciskiem podkreśla konieczność wyrzeczenia się większych wydatków i kontynuowania polityki oszczędnościowej. Kontynuować musimy system budżetów miesięcznych i starać się konstruować budżet nie tylko bez deficytu, lecz bez konsumowania rezerwy.

## Pożyczka amerykańska w drodze!

Tak zapewnia premier Grabski.

Warszawa, 21. I. (PAT.) Po skończonym posiedzeniu wczorajszym w sejmowej komisji budżetowej zwrócił się do p. premiera Grabskiego współpracownik „Kurjera Polskiego“ z prośbą o dodatk. informacje w sprawie pożyczki amerykańskiej. P. premier oświadczył: Mogę powtórzyć raz jeszcze,

że sprawa pożyczki amerykańskiej jest na jaknajlepszej drodze. Będziemy ją realizować w jaknajkrótszym czasie na warunkach dobrych i na procentie wzgl. umiarkowanym. Mówię — na warunkach dobrych albowiem nas nie krępujących.

## Ambasada polska w Paryżu

w pałacu Polki miliardarki z Ameryki.

Zajmujące szczegóły podaje prasa polska z Stanów Zjednoczonych o gmachu, który za 20000 dolarów zakupił rząd polski na pomieszczenie ambasady w Paryżu. Pałac ten postawił sobie przy ul. Lubeck znany amerykański dziennikarz i wydawca „New York Herald“, James Gordon-Bennet, który finansował wyprawę Stanley'a do Afryki, oraz dał początek konkursom sportowym. Do niedawna gmach był własnością Aleksandra Cochrane z Jonkers w stanie Nowy Jork. Cochrane pałac podarował swej żonie w dzień ślubu. Pani Cochrane rozwiodła się z swym mężem, pozostając właścicielką gmachu w Paryżu. Od półtora roku jest ona żoną miliardera Harolda F. Mc. Cormicka z Chicago, który ze stanu Illinois posłował do Senatu i przez Hardinga wysłany był na objazd nowych państw Europy.

Pani Haroldowa Mac Cormick jest śpiewaczką operową i nosi sceniczne nazwisko Hanna Walska. Jeśli wierzyć piśmiom polskim z Ameryki Wal-

ska urodziła się na Mazowszu w chłopskiej zagrodzie. Fakt jest, że została żoną Mc. Cormicka przyjmowała u siebie przedstawicieli społeczeństwa polskiego i wydała bankiet na cześć generała Hallera za pobytu tegoż w Stanach.

Teraz p. Walska - Mac Cormick sprzedała swój pałac w Paryżu rządowi polskiemu. „Życie Polskie“, wychodzące w Paryżu, stwierdza, że kupno było bardzo korzystne.

Chicagoński „Dziennik Związkowy“ donosi, że ambasador amerykański w Paryżu, Herriek, kupił w tym samym czasie nowy gmach dla ambasady Stanów Zjednoczonych za 198000 dolarów. Ambasador Chtapowski dał p. Walskiej 20000 dol., a przeróbka ma kosztować jeszcze 50000 dol.

Prawdopodobnie pałac p. Walskiej jest wspanialszy niż gmach ambasady Stanów Zjednoczonych. P. Chtapowski pamiętał widocznie o przyszłości.

„Jak cię widzę, tak cię piszę. (b).“

## Dyskusja parlamentarna nad programem rządu Luthra.

Berlin, 20. I. (PAT.) Parlament niemiecki rozpoczął dziś obrady nad wczorajszą deklaracją nowego gabinetu. Szereg mów rozpoczął socjal-demokrata Breitscheid, występując z krytyką rządu Luthera. Socjal-demokraci — oświadczył mówca — zalecają nadal koalicję lewicową i w razie nowego przesilenia gabinetowego gotowi są wziąć udział w tej koalicji. Co do polityki zagranicznej, mówca zaznaczył, że socjal-demokraci uważają okupację Kolonii za niesumienną i potępiają ją. Działalność jednak nacjonalistów daje aliantom wciąż nowe powody do nieufności. Następny mówca hr. Westarp (nacjonalista) oświadczył imieniem swej partii, że nie zamierza ona bynajmniej zmienić swego programu politycznego i że nie bierze odpowiedzialności za działalność obecnego rządu, gabinet ten jednak nacjonalisci będą popierali. Były kanclerz Fehrenbach imieniem centrum odczytuje deklarację, stwierdzając, że stronnictwo jego zdecydowało się wziąć udział w rządzie obecnym, nie widząc innego sposobu zażegnania przewlekłego kryzysu gabinetowego, jednak partja centrum nie uważa się za związaną formalnie z obecnym rządem. Dopóki gabinet Luthera będzie prowadził politykę obiektywną, zgodną z programem centrum, dopóty partja centrum będzie rząd podtrzymywała. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu zgłoszone zostały dwa wnioski: jeden zaproponowany przez nacjonalistów, ludowców, centrowców i ludowców bawarskich oraz partję gospodarczą, zawierający aprobatę deklaracji rządowej i drugi wniosek socjal-demokratów, wyrażający rządowi wotum nieufności.

## Pierwsze nieporozumienie francusko-rosyjskie.

Rozmowa Herriota i Doumergue'a z Krassinem.

Paryż, 20. I. (Pat.) Dzienniki podając wiadomości o rozmowie Herriota z Krassinem, uzupełniają ją następującymi szczegółami: Przy omawianiu sprawy długów, Herriot wspominał o depeszy, otrzymanej od ambasadora Herbette, donoszącej, że Litwinow oświadczył mu, iż sowieci kwestjonując konieczność spłacenia długów, nie oświadczyli przecież nigdy że nic nie będą płacić. Herbette odpowiedział na to Litwinowi — głosi depesza — że opinja francuska z trudnością orzeka tu się w podobnych subtelnościach. Herriot dał do zrozumienia Krassinowi, że jeżeli taką jest taktyka sowieców, wówczas rokowania natrafilyby na trudności i rozpręczyłyby się pod złą wróżbą. „Matin“ uważa, że w czasie audjencji, udzielonej przez prezydenta Doumergue'a Krassinowi, prezydent złożył oświadczenie w tym samym duchu.

Paryż, 20. I. (PAT.) Sprawozdawca budżetu ministerstwa spraw zagranicznych radykał socjalny Henri Simon oświadczył w izbie, iż w sprawie ambasady w Moskwie Francja nie pozwoli się wyprowadzić w pole i nie dopuści, by poza rządem sowieckim działała jeszcze trzecia międzynarodówka. Deputowany Simon podkreślił również, iż sprawa długów nie została jeszcze rozstrzygnięta. Herriot, zabierając głos, podkreślił, iż zarówno gabinet, jak i ambasador Herbette czynią wysiłki w kierunku zabezpieczenia praw Francji. Uznanie praw Francji oraz praw francuskich posiadaczy papierów rosyjskich jest nieodzownym warunkiem podjęcia stosunków, tak samo, jak i lojalności postępowania. Dla uzyskania kredytów przez Rosję we Francji, trzeba by, aby państwo i poszczególne jednostki podporządkowały się przyjętym regulom handlowym i międzynarodowym przepisom politycznym. Sprawozdawca podkreślił następnie, iż żaden rząd nie mógłby zezwolić na emisję pożyczki rosyjskiej przed rozstrzygnięciem sprawy długów. Nawet komuniści francuscy — kończył sprawozdawca — nie wzięliby udziału w tej pożyczce.

Dr. Stefan Cwańdzkiński.

### Obszar i zaludnienie Polski przedrozbiorowej i dzisiejszej.

(Dokończenie).

Z powyższych 20 państw europejskich 4 powstały dopiero skutkiem wyniku wojny światowej, t. j. Polska, Finlandia (przynajmniej jako państwo zupełnie suwerenne), Czecho-Słowacja i Lotwa 5 państw wyszło z wojny terytorialnie zwiększonych, t. j. Francja, Włochy, Rumunia, Jugosławia, i Grecja, 4 państwa wyszły znacznie zmniejszone, t. j. Rosja, Niemcy, Austria i Węgry, reszta, o ile się nie uwzględniła posiadłość kolonialnych, pozostała w Europie niezmienną. Z pomiędzy niewyszczególnionych w powyższej tabeli 14 mniejszych państw i miasturowych państewek Europy, posiadających poniżej 1.000 000 mil obszaru 3 powstały dopiero skutkiem wojny światowej, t. j. Litwa, łowicka, Estonia i wolne miasto Gdańsk, to ostatnie jako państewko o ograniczonej suwerenności, 2 wyszły z wojny nieco zwiększone, t. j. Dania i Belgia, 1 silnie zmniejszone, t. j. Turcja, a 8 pozostało niezmiennych, w szczególności: Szwajcaria, Niemcy, Albania oraz mniejsze terytoryjne państwa: Luksemburg, Lichtenstein, Andorra, San Marino i Maroko.

Pod względem zaludnienia Polska stoi między państwami europejskimi również na szóstym miejscu. Dla porównania podajemy poniżej państwa mające ponad 3 miliony ludności, których jest 20:

1) Rosja europejska (?)	80 milj.
2) Niemcy	61 "
3) W. Brytania z Irlandją	47 "
4) Francja	39 "
5) Włochy	38 "
6) Polska	27 "
7) Hiszpanja	22 "
8) Rumunia	17 "
9) Czecho-Słowacja	14 "
10) Jugosławia	12 "
11) Węgry	8 "
12) Belgia	7,7 "
13) Niemcy	7 "
14) Austria	6,7 "
15) Portugalia	6,5 "
16) Grecja	6,4 "
17) Szwecja	6 "
18) Szwajcaria	4 "
19) Bułgaria	4 "
20) Dania	3,3 "

### Orderowe... omyłki.

(Dokończenie).

Komandorami zostali np. dwaj panowie, co oddawali swój talent przez długi czas wyłącznie dla Jęzomości króla pruskiego. Komandorstwo przypadło również panu, który pozostawał zawsze w serdecznych stosunkach z satrapami moskiewskimi i położył zasługi na polu rozbudzenia jednej z najszkodliwszych namiętności — panu, przeciw którego działalności na tem polu występował publicznie w czasie wojny oprócz całej prasy i arcybiskup warszawski. Mniej może raziło, ale bądź co bądź raziło, komandorstwo otrzymane przez byłego dygnitarza, człowieka zresztą może bardzo poczciwego, ale który na swoim stanowisku tak się niedołęstwem dyskredytował, że musiano go grzeszcznie prosić, aby był łaskaw wrócić do pieleszy domowych.

Ale to jeszcze drobniejsze omyłki kapituły orderu. Komandorami zostali dwaj urzędnicy jednego z państw zagranicznych, którzy tak się „przyzwyczajali” do stosunków, byli tak lojalnymi „obywatelami” tego państwa, że z rozpaczą patrzyli na jego klęskę, a z nietaloną złością witali wskrzeszenie Polski. Jeden z nich nie umiał nawet zachować choćby pozorów posiadania jakiegokolwiek uczucia patriotycznych i nie wstrzymywał się od objawów najwyższego niezadowolenia. Wściekał się prosto na to, co się stało. Grała w tem prawdopodobnie nie małą rolę obawa stracenia stanowiska, ale choć obawa ta okazała się

## Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta.

Dr. Tynelski ministrem oświaty?

Lwów, 20. 1. Tutejsza „Gazeta Poranna” kaze sobie telegrafować z Warszawy co następuje:

Walka między prawicą a lewicą o tę funkcję ministra oświaty trwa w dalszym ciągu. Prawica wysuwa kandydaturę Stanisława Grabskiego, lewica zaś Artura Śliwińskiego. W ostatnich jednak dniach rozszala się pogłoska w kuluarach sejmowych, że wobec zbyt silnych

protestów przeciw obu wymienionym kandydatom, wyłoniła się w kołach centrowych trzecia kandydatura dr. Tynelskiego, naczelnika wydziału szkolnictwa powszechnego w lwowskim kuratorjum.

Dr. Tynelski jest jednym z najlepszych znawców szkolnictwa kresowego a na polu szkolnictwa wogóle ma wielkie zasługi.

O ile się wreszcie porówna Polskę z państwami wszystkich 5 części ziemi, zaimuje ona co do obszaru 27 me miejsce na kuli ziemskiej; przed nią: Imperjum brytyjskie, które tak pod względem obszaru (641 500 000 mil. kw.) jak i pod względem zaludnienia (444 miliony) absolutnie pierwsze zaimuje w świecie miejsce Rosja, Francja, Stany Zjednoczone północnej Ameryki, Brazylia, Chiny, Argentyna, Belgia z koloniami, Portugalia, z koloniami, Meksyk, Holandia, z koloniami, Włochy z ich posiadłościami w Afryce, Persja, Peru, Boliwia, Kolumbia, Abisynja, Wenezuela, Chile, Japonia, Afganistan, Hiszpania, Siam, Niemcy, Turcja azjatycka i Szwecja.

Pod względem zaludnienia Polska zaimuje między państwami kuli ziemskiej stosunkowo bardzo wysokie miejsce, gdyż stoi już na 11-tym miejscu.

W szczególności liczą:

- 1) Imperjum brytyjskie włącznie z Egiptem 444 milj.
- 2) Chiny 326 "
- 3) Stany Zjedn. Półn.-Ameryki 117 "
- 4) Rosja w Europie i Azji 110 "
- 5) Francja z koloniami 97 "
- 6) Japonia z nowymi nabytkami na kontynencie itd. 77 "
- 7) Niemcy obecnie tylko w Europie 61 "
- 8) Niemcy z koloniami 54 "
- 9) Włochy z koloniami 39 "
- 10) Brazylia 31 "
- 11) Polska 27 "

miljonów ludności.

W Europie zatem Polska tak względem obszaru jak ludności zajmuje 6-te miejsce w świecie pod względem obszaru 27-me a pod względem ludności 11-te miejsce.

Poznań, dnia 21. XII. 1924.

### Angielska rada dla Gdańszczan.

„Rzeczpospolita” donosi z Gdańska Sekretarz „Labour Party” miss Philipps, która na jesieni bawiła w Gdańsku a następnie badała stosunki w Polsce, wystosowała do tutejszego socjalistycznego posta „Volkstagu”, dr Millera, dłuższy list, w którym wspomina o zyczości tej partji dla Polski i radzi, aby frakcja socjalistyczna w Gdańsku zajęła wobec Polski zyczoliwe stanowisko. Miss Philipps mówi w swym liście również o tem, że Polska ma prawo do portu amunicyjnego na Westerplatte i doradza partji socjalistycznej, aby z tego powodu nie czyniła Polsce żadnych trudności.

Miss Philipps bawiła w sierpniu w Gdańsku. Socjaliści gdańscy obwołali ją przez kilka godzin motorówką Senatu po kanałach gdańskich, zalili się na port amunicyjny w Westerplatte, a także na zakaz wyjazdu delegatów gdańskich na Międzynarodowy Kongres Pocztowy w Sztokholmie. Miss Philipps była zupełnie pod wpływem tej agitacji. Później wyjechała do Polski i obradowała z delegatami P. P. S. Stąd poinformowana jest lepiej, niż gdańskim towarzyszom się zdawało.

### Wieczór Dyskusyjny Chreśc. Narodów, Siron. Procy

(Chreśc. Demokracji) Kolo Bielawki, odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. wiecz. o godz. 7-mej w lokalu pana Perenca, ulica Senatorska 76.

Przemawiać będzie p. pos. Bigoński. O liczny udział prosi

Zarząd.

### Komunikat Konferencji Prezesów.

Na podstawie uchwały plenarnego zebrania z dnia 14 b. m. w sprawie święcenia piątej rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy zarząd konferencji podaje do wiadomości wszystkich miejscowych stowarzyszeń i związków następujący program:

25 b. m. w niedzielę wszystkie towarzystwa, stowarzyszenia i związki, zjednoczone w Konferencji Prezesów, wraz ze swoimi sztafardami jaknajliczniej zbiora się w najbliższych kościołach o godz. 9 rano celem wystąpienia dziekczynnej Mszy św. po ukończeniu której zebrane w kościołach towarzystwa w regularnym pochodzie z orkiestrami na czele i rozwiniętymi sztafardami wyrusza na Stary Rynek. Z kościoła Serca Jezusowego prowadzi orkiestra kolejarzy, z kościoła Farnego orkiestra inwalidów, ze wszystkich innych kościołów (Św. Trójcy i Szwederskiej) prowadzi orkiestry wojskowe.

Na Starym Rynku wszystkie towarzystwa ustawiają się po prawej stronie kościoła (po-Jezuicki) frontem ku wyłotowi ulicy Batorego. Lewą stronę Rynku (Dom Konfekcyjny) w tej samej postawie zajmie wojsko. Środek czyli wzniesienie winno być pozostawionem dla Władz i przedstawicieli.

O godz. 10 m. 15 po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę wojskową odpowiednio przemówienie wygłosi sekretarz Konferencji Prezesów, Dr. Jan Szymański. Po przemówieniu i wspólnym odśpiewaniu Roty zebrani rozeldą się do domów.

Wieczorem w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczyste przedstawienie na program którego złożą się:

1. Koncert orkiestry wojskowej.
2. Chór „Echa”
3. przedstawienie.

Szczegóły będą zamieszczone w programach.

Utarzym z wyczajem p. dyrektor Karbowski ofiaruje dla najbiedniejszych członków Konferencji bilety bezpłatne, po które kierownicy odpowiednich Towarzystw zgłoszą się u sekretarza konferencji Dra. Szymańskiego (Gdańska 19 zakład leczniczy) w czwartek i piątek pomiędzy godz. 5-2 po południu.

Konferencja Prezesów zwraca się do wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy z prośbą o bogate udekorowanie domów w tym dniu chorągiewkami narodowymi.

Zarząd Konferencji Prezesów.

ploną, choć ochłonął nieco z gniewu, to przecież przy każdej sposobności w najczarniejszych kolorach przedstawiał „zmiąną stosunków”. I tacy to panowie „przyczyniali się wybitnie do odzyskania lub utrwalenia niepodległości Polski, lub do budowy państwa polskiego”. I Ty Panie, nie grzmisz?

A jednak nie najgorsze to jeszcze kawałki.

Wśród odznaczonych spotkałem indywidualium, które zasłużyło sobie na opinię konfidenta ostawionej szpiegowskiej instytucji austriackiej K. Stelle Ostrzeżali przed nim znajomymi oficerowie Niemcy w instytucji tej służący. Później wiele okoliczności potwierdziło tę opinię, a nawet sprawa stała się głośną. Podejrzany wniósł skargę o potwarz — i cofną ją. Nie chciało się prosto wierzyć, że „Polonia restituta” ozdobiła takie piersi. A jednak i to jeszcze nie była najgorsza omyłka. W głośnym procesie białostockim adwokat Mickiewicz publicznie, bo na rozprawie sądowej, oświadczył, że jeden z kawalerów „Polonia restituta” był... komisarzem bolszewikiem.

Mógłbym dalej prowadzić historję takich i tym podobnych „odrodzicieli”, ale na huśce się z rozmiarami fejtetonu poprzestane na jednym jeszcze przykładzie. Pewien pan, który był za m. du patriotą polskim i brał udział w powstaniu w roku 1863, na starość nie tylko zmienił swe zapatrywanie, ale i narodowość. Publicznie oświadczał, że jest Litwinem i na jaki rok przed wojną odezwał się z taką nienawiścią do Polski, że koledzy zerwali z nim

stosunki. Na jego piersi też ukazała się „Polska odrodzona”.

Ostatnie nominacje „odrodzicieli” spotkały się ze „zdziwieniem” w prasie wielkopolskiej, która podnosi „lekceważenie”, z jakim potraktowano były zabór pruski.

W jednym znow z pism warszawskich poeta Słoiński, oieszczając się z nadania Reymontowi wielkiej wstęgi orderu „Polonia restituta”, zapytuje jednak: dlaczego twórców tej samej miary, co Reymont, Zeromskiego i Siemowitowskiego pozostawiono z ich krzyżami oficerskimi. Oczywiście nadanie wstęgi było następstwem nagrody Nobla, przyznanej Reymontowi. Więc na dekorację „Restituta” ma wpływać instytucja obca, mająca słabe wyobrażenie o literaturze polskiej, a żadnego o zasługach przy odbudowie Polski? Czy może — pyta się Słoiński ironicznie — kapituła i przy wyborze kandydatów ze świata urzędniczego z opinją jakich mocarstw się liczyła? Ale i Słoiński nie jest całkiem sprawiedliwy. Czyżby był on zdania — on, poeta — że na czele literatury stoją jedynie powieściopisarze, że poeci tej miary jak Kasprzowicz i Tetmajer należą do niższej rangi w hierarchji literatury i mają mniejsze zasługi? Czy gdyby rozszerzyć uwagę na pracę twórczą wogóle taki malarz jak tegoroczny jubilat Jacek Maleczewski nie jest wart wstęgi „Polski odrodzonej”?

Ordery w Rzeczypospolitej są anomalją. Wynaleziono je dla celów dynastycznych — monarchowie nadawali je swoim „wiernym”. W Polsce aż do chwili upadku były wzbiorzone instytucjami sejmowymi. Order więc nie jest rzeczą ani polską, ani republikań-

ską. Ale kiedy, niewiadomo po co, wskrzeszono u nas ten przeżytek monarchiczny, niechże będzie nagrodą za rzeczywiste zasługi i niech orderodawcy rzadzą się sprawiedliwością.

Czy można przypuszczać, aby wszystkie warstwy narodu przy odrodzeniu Polski położyły za ledwie piątą część tych zasług, co urzędnicy — a przecież tak sędzić wypadałoby, jeżeli cztery piąte odznak orderu „Polonia restituta” przypada na urzędników.

Któż wątpi, że w tych sferach są ludzie prawdziwej zasługi — ale czy wolno od zasług prawie że odsądzać pozostałą resztę społeczeństwa?

Jeżeli ordery istnieją (zajmują, i nie pamiętam który to republikanin i demokracja uszczęśliwił nas nimi) to niechże będą coś warte, a będą warte jedynie, jeżeli się nie spopolitują. Gdyby tak samo i dalej je rozdawano, przyszlaby chwila, o której ludzie wypraszaliby się od orderów, wstydziliby się ich posiadania. Niesprawiedliwe, nierozumne i chłodnie jest szkoda dla ogółu.

Tworzy ono mylne pojęcia o zasługach, obniża ludzi rzeczywistej zasługi w oczach bezkrytycznych zjadaczy chleba, wywyższa w tychże oczach karierowiczów, pyszałków, wszelkiego rodzaju „średniaków”, wyrządza wreszcie szkodę nawet niejednemu z „restytulowanych” durniów, bo mu przewraca w głowie. Takiemu panu zdaje się, że jest równy potentatom pracy umysłowej, a nawet, że jest od niej wyższy, uważa się za filar społeczeństwa i jeszcze bardziej durnieje.

Kazimierz Bartoszewicz.

## List z Krakowa.

Restauracja Wawelu. — O kościół św. Agnieszki. — Budowa Muzeum Narodowego. — Kioski. — Zażydzenie handlu.

Z kierownictwa odnowienia Wawelu nadchodzi miła wiadomość, że w bieżącym roku rozpocznie się intensywna praca nad odnowieniem tego najslawniejszego w Polsce zabytku, a z końcem roku znaczna część Wawelu zostanie uporządkowana. Historia restauracji zamku królewskiego jest bardzo ciekawa. Rozpoczęło się odnawianie jeszcze przed wybuchem wojny światowej, do czego przyczynił się i skarb państwa austriackiego, a raczej Zarząd funduszy cesarskich, bo Wawel miał służyć jako miejsce pobytu cesarza, ilekroćby bawił w Krakowie. Wybuch wojny spowodował zaniechanie robót i dopiero po odzyskaniu niepodległości Polski można było pomyśleć o dalszych robotach. Niestety, fundusze, jakie zdołano na ten cel uzyskać były tak szczupłe, że wprost dziwić się należy, w jaki sposób przy tak szczupłych wpływach można było prowadzić prace restauracyjne i tyle ich wykonać. Znaczną pomocą były dobrowolne ofiary społeczeństwa, składane czy to w formie „cegiełek” czy jako zwyczajne ofiary. Płynące z tego tytułu dochody umożliwiły przynajmniej konserwację już dokonanych robót oraz ochronę innych części zamku przed dalszą ruiną. Na rok bieżący rozporządza kierownictwo restauracji Wawelu poważniejszą dotacją rządową i dlatego przystępuje do większych robót. Odnowienie całego Wawelu potrwa jeszcze bardzo długo, choćby dlatego, że niektóre roboty mogą być wykonywane tylko bardzo powoli, by nie uszkodzić zabytkowych sztukaterji, pułapów, fresków itp. Zwolennicy monarchji w Polsce długo jeszcze będą musieli czekać, aż Wawel będzie mógł przyjąć tak oczekiwanego przez nich króla.

Oprócz Wawelu ma Kraków jeszcze bardzo wiele innych zabytkowych budowli, które należałoby w interesie sztuki i kultury odrestaurować. Do takich wprost cacek architektury należy starożytny kościół św. Agnieszki przy ulicy Dietlowskiej 1. 36. (Stradom) połączony z klasztorkiem. Kościółek ten powstał jeszcze w roku 966 na miejscu pogańskiej świątyni, a po trzykrotnym spaleniu odbudowany został w roku 1558 wraz z klasztorem, w którym pomieszczone były PP. Bernardynki (obecnie przy kościele św. Józefa, ul. Poselska).

Po rozbiorach Polski rząd austriacki zamienił kościółek na **składy siana** a w roku 1801 sprzedał w ręce osób świeckich. Właścicielem kościółka i klasztoru jest obecnie żyd, Horowitz a w kościele mieści się **skład starego żelaza**, a jednopiętrowy klasztor zamieszkuje rodziny żydowskie. Od lat kilkudziesięciu istnieje komitet zbierający fundusze na wykupno kościoła i klasztoru z rąk żydowskich. Akcja komitetu przyniosła o tyle rezultaty, że na zarządzenie władz policyjno-budowlanych i konserwatorskich zarządzono jego opróżnienie. Niestety żydofili z krakowskiego zarządu miasta odraczają stale termin eksmisji mimo, że nakazy eksmisyjne wydane zostały przez Magistrat. Ludność katolicka miasta Krakowa nie ustanie jednak w zabiegach, by budynki, które przez setki lat służyły kultowi religijnemu, a które stanowią pierwszorzędną zabytek artystyczny, wróciły nareszcie do właściwych rąk i oddane zostały na cele, jakie okazały się najwłaściwsze.

W najbliższym już podobno czasie ma się rozpocząć budowa Muzeum Narodowego w Krakowie, które stanie u wylotu ulicy Wolskiej po obu stronach drogi, prowadzącej wzdłuż parku Jordana (Aleja 3-go Maja). Budowa będzie prowadzona w miarę funduszy. Rozpoczęcie budowy umożliwił poważny zapis Włocha Corazzy, przedsiębiorcy budowlanego.

## Min. Skrzyński o konferencji w Helsingforsie.

W wywiadzie, udzielonym specjalnemu korespondentowi „Messagero Polonais” p. minister spraw zagr. Skrzyński, omawiając wyniki konferencji helsingforskiej, oświadczył co następuje:

Polska pragnie pokoju i nieczego więcej. Nie ograniczając się jednak li tylko do pragnienia pokoju, Polska uprawia politykę pokojową, realizując ją i stosując w najszerszych rozmiarach, na jakie pozwalają jej środki i siły. Bodaj pierwszym tego dowodem posłużyć może ta okoliczność, iż żaden z krajów, reprezentowanych na konferencji w Helsingforsie, nie posiada żadnej ubocznej myśli w stosunku do żadnego innego z tych krajów. Wręcz przeciwnie, wyniki konferencji stanowią wymowny dowód, iż Polska i kraje bałtyckie zamierzają zdecydowanie stanąć na gruncie Ligi Narodów i protokołu genewskiego, wskazując w ten sposób drogę, którą w ślad za temi krajami nieomieszkają podążać inne narody. Konwencja w sprawie arbitrażu i obowiązkowego pojednawczego załatwiania sporów, którą właśnie podpisaliśmy w Helsingforsie,

jest nowym jaskrawym dowodem pokojowej woli Polski i krajów bałtyckich. Konwencja ta zgóry paraliżuje machiacje i intrygi, mogące zamącić pokój w Europie Wschodniej i naruszyć istniejące traktaty. Ci wszyscy, którzy jak my i inne kraje reprezentowane w Helsingforsie, szczerze pragną dobrych, pokojowych stosunków między sąsiadami, powinni lojalnie przyłączyć się do naszego solidarnego dzieła wzajemnego życzliwego zbliżenia. Natomiast trzymając się zdala od tego dzieła, kraje te same się demaskują, zdradzając w ten sposób swe złe zamiary. Opuściliśmy Helsingfors z uczuciem wielkiego zadowolenia i z wyraźną świadomością, iż nie straciliśmy czasu na próżno. Jestem głęboko przekonany, — zakończył minister Skrzyński — iż dokonaliśmy w Helsingforsie pożytecznego dzieła. Przyglęliśmy wspólne stanowisko wobec protokołu genewskiego i rozwiązaliśmy szereg innych spraw. Wierzę niezłomnie, iż dzieło nasze będzie trwałe i stanowić będzie realny etap na drodze do pokoju.

## Król Alfons był stronnikiem Francji.

Poincare obala twierdzenia Ibaneza.

Sensację wywołał artykuł Poincare o stanowisku króla Alfonsa hiszpańskiego w czasie wojny światowej. Poincare twierdzi, że Blasco Ibanez (ślawny pisarz hiszpański) mówił nieprawdę twierząc, jakoby król hiszpański był w czasie wojny przeciwnikiem Ententy. Przeciwnie, zapewniał on Francję o neutralności Hiszpanji zaraz po wypowiedzeniu wojny i oświadczył, że Francja może spokojnie wycofać

dwie dywizje, stacjonowane w Pireneach. Na miesiąc przed wojną oświadczył król Alfons w Barcelonie ówczesnemu ministrowi spraw zagranicznych Pichonowi, że jeżeli Francja będzie zaatakowana przez Niemcy i będzie musiała bronić swego terytorium, wówczas on (Alfons) daje słowo honoru, że Francja będzie mogła wysłać wszystkie swoje wojska na wschodnią granicę.

## Kto będzie prezydentem Rzeszy Niemieckiej?

Wobec zarzutów czynionych ze strony gazet nacjonalistycznych prezydentowi Rzeszy Ebertowi oraz wobec upływu okresu urzędowania jego w dniu 1. lipca br. gazety niemieckie omawiają wybór następcy jego i widoki poszczególnych kandydatów.

Obecny prezydent będzie ponownie kandydował, jeśli centrum i demokraci oświadczą się za tem, w przeciwnym razie socjaliści kandydatury Eberta nie postawią, lecz głosować będą za wyborem obecnego kanclerza Rzeszy, dr.

Marksa, który prawdopodobnie zostanie też wybrany.

Oprócz tych kandydatów wymieniają jeszcze byłego ministra Wallrafa, byłego kanclerza Buelowa, Cunę, Fehrenbacha, profesora Harnacka i ministra Gesslera. Buelow i Harnack liczą przeszło 70 lat, Marks i Wallraff przeszło 60 a Gessler 50 lat.

Marszałek Hindenburg z powodu swego sędziwego wieku — 76 lat — odmówił przyjęcia kandydatury.

Budowa gmachu Muzeum Narodowego jest wprost koniecznością celem pomieszczenia i udostępnienia nagromadzonych w Krakowie zbiorów muzealnych porożuczanych w rozmaitych gmachach jak Sukiennice (Muzeum Narodowe) przy ulicy Karmelickiej (zbiory Barczka) przy ulicy Wolskiej (Muzeum Czapskich) przy ulicy Florjańskiej (Muzeum Czartoryskich), w Magistracie (galerja obrazów), przy placu Szepeńskim (Pałac sztuki) itd. Olbrzymia ilość zabytków muzealnych pomieszczona jest w pakach (I) i ulega zniszczeniu. Należałoby zatem wszystko zrobić, aby jak najprędzej uzyskać gmach na pomieszczenie tych zbiorów odpowiedni. Inicjatywa do budowy Muzeum Narodowego wyszła z rozwiazanej obecnie Rady miejskiej jeszcze przed paru laty. Założono wówczas Komitet budowy gmachu. Komitet zebrał nawet poważne fundusze, które jednak wskutek dewaluacji przedstawiają niewielką wartość. Dopiero zapis śp. Corazzy stanowi poważny krok naprzód w planowaniu dzieła.

Miasto nasze otrzymało nową „ozdobę” w postaci kiosków reklamowych, rozmieszczonych w ruchliwych punktach miasta. Zbudowano na razie 20 kiosków z ogólnej liczby zamierzonych 90. Kioski te będą równocześnie miejscem sprzedaży gazet. Może zatem znikną z ulic i parkanów Krakowa wstrętne tablice ogłoszeniowe, które nadają miastu wygląd jakiegoś zapadłego miasteczka żydowskiego.

Niestety charakter żydowski nadają miastu coraz liczniej powstają-

ce firmy żydowskie. Według statystyki liczy kraków 3724 handli, z czego 3131, a więc z górą 80 procent znajduje się w rękach żydowskich. Żydzi stanowiący tylko 15 procent ludności miasta opanowali mimo to prawie w całości handel. Podobnie ma się rzecz z rękodzielnem nie mówiąc już o wolnych zawodach jak lekarze, adwokaci itp. Jak w świetle powyższych cyfr wygląda owo pokrzywdzenie żywołu żydowskiego, o czem tak się krzyczy na lamach prasy żydowskiej? O walce z naporem żydostwa mało się myśli. Nasze kupiectwo umie tylko narzekać na ciężkie czasy, choć i tak robi niezłe interesy. Mieszkaństwo dzieli się na zwalczające się obozy, na ratuszu rządzi komisarz rządowy, a właściwie żydofilscy wiceprezydenci, słowem żydzi nie doznają prawie żadnych przeszkód w dążeniu do opanowania miasta. Jedynie Chrześc. Demokracja podniosła hasło obrony przed zalewem. Niestety odwołanie wyborów do Rady miejskiej nie pozwala stwierdzić, jak daleko to hasło doszło do szerokich warstw ludności.

Zabrzeski.

## Małżeństwo polityczne bułgarskiego cara.

Dzienniki donoszą, że nie potwierdza się wiadomość, jakoby król Borys bułgarski miał się ożenić z księżniczką Ileaną rumuńską; słychać natomiast, że król Borys poślubi albo 17-letnią włoską księżniczkę Giovannę, albo 16-letnią hiszpańską księżniczkę Beatrycę.

## Z DN A.

Pan Mac Donell.

Hej! któż to jest ten butny panek,  
Co rządzi się jak Dalaj Lama?  
Czyli senatu to kochanek,  
Czy kuzyn prezydenta Saha?  
Choćbyś go ubrał w sto franek  
Zawsze wylezie dusza chama —  
Hej! któż to jest ten butny panek,  
Co rządzi się jak Dalaj Lama?

Dla Polski dziwnie jest niegrzeczny,  
Dla Gdańska nie brak mu wazelin.  
Jest tak jak skorpion niebezpieczny  
Przez jad zatrutych swych wydzielin.  
Przenosi ponad blask słoneczny  
Mroki dyplomatycznych szczelin —  
Dla Polski dziwnie jest niegrzeczny,  
Dla Gdańska nie brak mu wazelin.

Dosyć! już miarka się przebrała.  
Chcemy dymisji Mac Donella!  
Polska nie będzie nigdy miała  
W synu Albionu przyjaciela.  
Jeśli duszyczka to za mała  
Niech w swej ojezyźnie głupstwa strzela,  
Dosyć! już miarka się przebrała.  
Chcemy dymisji Mac Donella!!

Henryk Zbierchowski.

## Propaganda niemiecka na Kaszubach.

Propaganda prowadzona przez agentów niemieckich na Kaszubach przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Rozwija się od dłuższego czasu lecz przybrała od niedawna wprost charakter gorączkowy.

Główną siedzibą szkodliwej roboty agentów pruskich i popleczników jest Wejherowo. Komitet centralny w Wejherowie składa się z jednego Niemca i kilku przedstawicieli ludności kaszubskiej. Hasło jest złączenie uformowane w ten sposób, że nie domaga się ona bezpośrednio zerwania łączności z państwem polskim, lecz idąc etapami, dąży tymczasowo do spopolaryzowania hasła separatystycznego osobnej narodowości kaszubskiej odrębnej od polskiej. Agenci niemieccy mający tu i owdzie poparcie u naiwnych, podejmują temsamem starą swą politykę „divide et impera” już za czasów niewoli stworzona na północnym Pomorzu. Aczkolwiek przygniatająca i olbrzymia większość ludności kaszubskiej wysmiewa się z intryg tak przejrzyście Niemców i ich pomocników, to jednak władze polskie roztaczają w ostatnim czasie opiekę skrupulatniejszą nad tymi, którzy głoszą, że Kaszubi są odrębnym narodem oraz, że zostaną znowu odłączeni od Macierzy Polskiej.

## Kongres Chadecji naznaczony na 29. kwietnia.

Warszawa, 20. 1. (Tel wł.). Rada Naczelna Chadecji zaakceptowała w zupełności taktykę klubu parlamentarnego. Po przemówieniach sen. Smólskiego i posła Czerniewskiego, poseł Błażejewicz zdał sprawę z prac komisji programowej, której wnioski będą przedstawione na kongresie, mającym być zwołanym na dzień 29 kwietnia 1925. Nadto wybrano komisję, złożoną z posła Czerniewskiego i prof. Makarewicza, mającą opracować zmiany ordynacji wyborczej.

## Reorganizacja armji Sudanu.

Według informacji, otrzymanych z Kartumu, rząd sudański przystąpi wkrótce do utworzenia nowej armji, która będzie podlegała rozkazom angielskiego general-gubernatora. W związku z tem general-gubernator sir Geoffrey Archer wydał proklamację, która została oficjalnie odczytana w jego rezydencji. Szarże oficerskie w nowej armji będą zaproponowane oficerom obecnej armji sudańskiej, którzy, z nielicznymi wyjątkami, są krajowcami. (Proklamacja powyższa oznacza dalszy krok na drodze oderwania Sudanu od Egiptu, który dotąd wykonywał wspólny zarząd nad Sudanem z Anglią. Red.)

Rozpowszechniajcie  
„Dziennik Bydgoski”!

# KRONIKA.

Bydgoszcz, środa, d. 21. stycznia 24 r.

## KALENDARZYK.

Dziś w środę S. Agnieszki p. m.  
Jutro w czwartek S. Winc. i Anast. m.  
Wschód słońca o godzinie 7.28.  
Zachód słońca o godzinie 16.15.

**Dyżury nocne aptek:** Od 19 do 26. bm. mają dyżur nocny: 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 2) Apteka pod Gwiazdą, Zbożowy Rynek, 3) Apteka pod Lwem, Okole

## REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Rewizor z Petersburga”.  
Jutro: „Oj, mężczyźni...”

— **Zjazd koleżeński b. słuchaczy Akademii Rolniczej w Bydgoszczy.** Dnia 22 i 23 bm. odbędzie się w Bydgoszczy dwudniowy zjazd koleżeński b. słuchaczy Akademii Rolniczej Bydgoskiej. Na zjazd zgłosiło się około 200 b. słuchaczy, ponadto Profesorowie, sympatycy oraz zaproszeni goście i delegaci z szeregu instytucji rolniczych. Otwarcie zjazdu, poprzedzi Msza św. w kościele farnym w czwartek, o godz. 9 i pół. Zjazd sam odbędzie się w dużej Auli Państwowego Instytutu Rolniczego na Zaciszu Zakońszy Zjazd Bal-Raut w sali balowej Hotelu „Pod Orłem”, urządzony staraniem Komitetu Organizacyjnego. Biuro Komitetu Organ. otwarte od godz. 10 rano do godz. 6 wieczorem, mieści się w Hotelu „Pod Orłem”, tam też można zadziwać wszelkich informacji dotyczących zjazdu.

— **Jadwiga Siermicz-Dębicka** obok Berky Craford i Sigrnid Arnoldsohn najznakomitsza śpiewaczka koloraturowa w świecie, godna następczyni Marceliny Sembrich Kochańskiej, wystąpi w najbliższy piątek w sali Teatru Miejskiego z własnym koncertem, przy akompaniamentie p. Piotra Siermicza de Val Crociata znakomitego i dla polskiej muzyki tak zasłużonego dyrektora poznańskiej Opery. Program słynnej divy operowej obejmuje najbardziej popisowe arje koloraturowe, w których wykonywaniu jest p. Jadwiga Dębicka niezrównana mistrzynią. Jej piosenki, jej przedudny słowiczek tryl jedyną jej uznanie i podziw wszystkich scen, na których znakomita prima-donna swoje frumfy świeciła.

— **Śpiewak operowy A. Czajkowski**, występujący od pewnego czasu w Barze Angielskim (obok kina „Kryształ”) zdołał w stosunkowo krótkim czasie zainteresować swoim pięknym śpiewem szersze sfery muzyczne. Sukcesom jego w Bydgoszczy, towarzyszy znakomita gra niezwykle utalentowanego pianisty p. Borkowskiego i skrzypka wirtuoza Viertla. Urzejmniają oni gościom pobyt w tym lokalu.

— **Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych** zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich, którzy otrzymali nalepki na 27 grudnia, by w jaknajkrótszym czasie łaskawie odesłali należne pieniądze, względnie odesłali nalepki nierozsprzedane — przyczem prosimy o łaskawe podanie dokładnego adresu nadawcy.

## Przed pięciu laty...

„Wenn euch die Haut juckt, wart mal, die Polen werden sie euch schon kratzen...”

Pamiętamy jeszcze, jak po rozbrojeniu załogi niemieckiej w Inowrocławiu przez tamtejszych powstanców, 1400 żołdaków odstawionych 6 stycznia 1919 roku pod konwojem do Złotnik, a stamtąd idący pieszo do Bydgoszczy, i pchający na łazkach swoje bagaże, na urągowską tutejszych Niemców odcinali się złośliwie: „Wenn Euch die Haut juckt, wart mal, die Polen werden sie euch schon kratzen...” (Jeżeli was skóra świerzbi, poczekajcie, Polacy przyjdą, to was podrapią...).

W rok później dopiero Polacy do Bydgoszczy przyszli, ale już wcale nie „drapali”, lecz przez rękawiczki, delikatnie, prawdziwie po rycersku z Niemcami się obchodzili...

Nie mścili się za straszne okrucieństwa „Heimatschutzu”...

Nie mścili się za napastowanie niewinnych obywateli, za pobicie ks. Filipiaka na dworcu w Bydgoszczy, za znęcanie się nad bezbronnymi jencami z Rynarzewa, za spalenie Drażna pod Mrocza, zakłucie 38

# Demonstracja ludu pracującego przed ratuszem w Fordonie.

## Protest przeciwko podrożeniu chleba.

Sprawozdawca nasz donosi z Fordonu:

W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu przed Magistratem tu-tejszym zebrało się około sto osób ze sfer robotniczych, żądając energicznego działania przeciw wznoszącej się drożyznie. Robotnikom rozchodziło się szczególnie o horendal-nę podrożenie w ostatnim czasie chleba.

Na propozycję p. burmistrza Wawrzyniaka, robotnicy wybrali z pośród siebie delegację, która po przedstawieniu rozpaczliwego położenia robotników, żądała od władz energicznego wystąpienia przeciwko

wszelkiej drożyznie, a szczególnie drożyznie chleba, który podskoczył w cenie z 55 na 70 groszy.

Pan burmistrz Wawrzyniak po wysłuchaniu zażaleń, przyobieczał wziąć się jak najenergiczniej do walki z drożyzną w porozumieniu z p. starostą, a następnie przyrzekł odbyć z piekarzami fordońskimi konferencję, w czwartek, 22 bm.

Nie wątpimy, że panowie piekarze, znając ciężką dolę robotnika, który w Fordonie ma o 5 proc. mniejsze zarobki od robotnika w Bydgoszczy — chociaż drożyzna jest zupełnie ta sama cenę chleba, jeżeli nie całkiem, to przynajmniej w części zredukują.

— **Przyleciały dzikie gęsi.** Pan A. Büchenz, leśniczy państwowy z Gajtowa p. Cierpice donosi nam, że 13 bm. w swoim leśnictwie zauważył ciąg dzikich gęsi, które leciały z południa ku północy. Było ich 26 sztuk. Jest to bardzo ciekawy objaw, który należy przypisać lekkiej zimie, a który jest może i zapowiedzią rychłej wiosny.

— **Roczne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz — Macierz** odbyło się w ubiegły poniedziałek w lokalu Pałtara. Po załatwieniu wstępnych formalności poproszono na przewodniczącego walnego zebrania prezesa okręgowego Bernacka. Poszczególni członkowie staro-go zarządu zdali sprawę z całorocznej działalności towarzystwa, która była nader intensywną. Tow. liczy obecnie 149 członków. W zawodach na zjeździe okręgowym wzięło I nagrodę.

Do nowego zarządu weszli: Trawiński — prezes Sobieralski — zast. prez., Bernard Miński — sekretarz, Bromberek — zast. sekr., Józef Wawrzyniak — skarbnik, Spółniński — komendant, Szumiński, Miński Maksymilian i Wołnarowski — lawnicy; Wołski, Lewandowski i Gion — członkowie komisji rewizyjnej Wiśniewski Grus i Kostkowski — chorążowie oraz Dończyk, Janowski i Karnecki jako członkowie sądu honorowego.

Na wzmiankę zasłużył mianowanie członkami honorowymi pp. gen. Junga oraz 76-letniego druha Nelkowskiego, w dowód uznania za ich owocną dla towarzystwa działalność.

— **Towarzystwo Śpiewu „Dzwon”** którego patronem jest ks. Głuszek, odbyło w poniedziałek, 19 bm. swe walne zebranie. Młode to towarzystwo, istniejące zaledwie rok drugi, rozwija się doskonale, a owocem tej działalności jest zdobycia na zjeździe w Fordonie II nagroda. Kółko sceniczne, istniejące przy towarzystwie, cieszy się poparciem, z funduszy uzyskanych z występów publicznych założyło ono wspólną bibliotekę. Członków liczy „Dzwon” około 80.

Do zarządu wybrani zostali na ten rok pp. Burzalski — prezes, Słaboszewska — sekretarka, Marsówna — zast., Grelew-

czówna skarbniczka, Cegielski — bibliotekarz, oraz lawnicy Hulek i Kalzer. Dyrygentem pozostaje nadal p. Lampkowski.

Walnym zebraniem kierował prezes okręgowy p. Janicki.

— **Kurs oświatowy Towarzystwa Czytelni Ludowych** rozpoczął się dzisiaj t. j. w środę, o godzinie 10-tej w sali „Ogniska” przy dość licznych udziałach zainteresowanych z okolicy Bydgoszczy. Wykłady prowadzi ks. dyr. Ludwiczak z Poznania.

— **Towarzystwo Pomocników Fryzjerskich** odbyło w poniedziałek, dnia 19 bm. swe roczne walne zebranie, któremu przewodniczył prezes honorowy p. Kozłowski. Pod jego kierownictwem wybrano nowy zarząd, który tworzą pp.: Formanowski Roman prezes, Rybka zast. prez., Jędrzejewski Stefan sekretarz, Sławiński zast. sekretarza, Kotarski Stefan skarbnik, Sliwiński gospodarz oraz Błaszczyk, Czajkowski i Borkowski członkowie sądu honorowego. Poza sprawami natury ogólnej wy-słuchali członkowie z zainteresowaniem referatu p. Gołabka o sprawach organizacyjno-zawodowych.

— **Koło Przyjaciół I drużyny harcerek** urządziło w ostatnią ubiegłą niedzielę wielki bal karnawałowy w Strzelnicy, który w bieżącym karnawale nie może zostać porównanym z innymi balami. Przy dźwiękach dwóch dobranych zespołów muzycznych naszego 62 p. p. Wlkp., bal ten urozmaicony był wielu miłych niespodziankami iluminowany reflektorami itp. imprezami. Goście bawili się do rana. Gdyby takie bale zawsze Przyjaciół I bydgoskiej druż. urządzali, to niezawodnie otrzymaliby „palmę zwycięstwa” tak samo, jak nasi wioślarze.

— **Poszukiwani krowi s. p. Włodzimierz Ezecha** zmarłego w Ameryce. W stanie Wisconsin w Ameryce Północnej zmarł wskutek okaleczeń podczas pracy niejaki Włodzimierz Ezech alias Benjamin Spark, o wieku lat 40, pochodzący z Polski. Krowi mogą się zgłosić z pretensjami za odszkodowania za jego śmierć do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, departament konsularny z powołaniem się na numer: R. II. a. 30982.

pnieżnięciami bagnetem obywatela Nadskakuly w Nakle, i wiele innych zbrodni, wołających o pomstę do Boga...

Długie chwile wyczekiwania radośnej Jutrzenki serca polskie ukoili, dusze nasze uszlachetniły. — Od czasu podpisania traktatu wersalskiego (28. 6. 1919) aż do ostatecznej ratyfikacji pokoju (10.1. 1920), przez niemal siedm miesięcy z bijącym sercem czekaliśmy na — wyzwolenie z obcej przemocy.

Miasto Bydgoszcz i niemal cała na północ od Noteci położona część kraju nie zdołała razem z Poznaniem się oswobodzić. Wprawdzie były próby zbrojnego powstania, które sięgają Wysokiej, Strzelewa, Nakła i Mroczy, lecz przemoc a roga była stanowczo za wielka... Pierwszy żywiołowy odruch miał wprawdzie powodzenie, lecz nie można się było wszędzie utrzymać. — Niemcy zamienili Bydgoszcz w styczniu 1919 roku w groźny bastjon, zwołując tu „pospolite ruszenie” w postaci uzbrojonych od stóp do głów urzędników i najemnych landsknechtów. Niemcy za wszelką cenę starali się trzymać ważną linię kolejową Bydgoszcz—Pila, ce im się też po krwawych bojach i wielkich ofiarach po części udało. Jeszcze przed

ustaleniem tzw. linii demarkacyjnej i nakazaniem przez marszałka Focha rozejmem, delegaci Polskiej Rady Ludowej w Nakle pp. Okopiński i Edmund Bartkowski widzieli się zmuszeni zawrzeć układ z dowódcą niemieckiej siły zbrojnej na tym odcinku, majorem Klette w Bydgoszczy, mocą którego w całym powiecie pruskim aż do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia w Paryżu. Ludność polską, tę najbiedniejszą, która z zapalem porwała za broń — rozbrojono. Ileż wtedy było przekleństw i złorzeczeń! Przyznano nam jakiś udział w mieszanych „strażach obywatelskich”, ale nasze wpływy w nich były nikłe.

Tymczasem front od strony południa zbliżył się już pod samą Bydgoszcz. Wojska obozowały tuż pod Brzozą i za Lochowem, nad kanałem. Tędy przekradał się niejednemu młodzieniec do szeregów powstańczych, taksamo jak na łęgach nadnoteckich koto Ślesina i Nakła.

Powoli zamilkły strzały. Rozpoczęły się gorączkowe przygotowania do przejęcia władzy. Podkomisarjat Naczelnej Rady Ludowej na obwód nadnoteczki, na którego czele stał p. radca Wierzbicki, miał ogrom pracy, nadto dość często w sposób sta-

Roczne walne zebranie Towarzystwa Terminatorów przy kościele św. Trójcy odbyło się w ub. niedzielę pod przewodnictwem ks. patrona Fiedlera. Ze sprawozdań zarządu oraz kierowników kółek sportowych amatorskiego, oświatowego i muzycznego wynikało, że towarzystwo w roku sprawczawczym znacznie niż w poprzednich latach postąpiło naprzód. Każde z poszczególnych kółek stara się, w pracy swej prześcignąć drugie, co niejednokrotnie stwierdzić można było na występach. Na szczególne wyróżnienie zasługuje kółko sportowe, które w zawodach swych osiągnęło bardzo dobre wyniki. Członków liczy towarzystwo 140. Do zarządu wybrani zostali: Mazurkiewicz — prezes, Kalzer — zastępca, Rapalski — sekretarz, Zblewski — zastępca, Mikołajczyk — skarbnik, Przybylski — bibliotekarz, Malicki — chorąży.

Delegatów na walne zebranie przystąpiły Towarzystwo robotników z parafii św. Trójcy i Towarzystwo Czeladzi.

— **Związek cywilnych niewidomych** urzędu w dniu 2 lutego br. poraz pierwszy na sali dawniejszego „Trokadero” przy ul. Jagiellońskiej wentę, połączone z przedstawieniem amatorskim i różnymi miłymi niespodziankami. Odegraną zostanie komedia: Janek Doktorom. W przedstawieniu występować będą niewidomi, po przedstawieniu będą tańce do rana. Własna orkiestra złożona z członków niewidomych przegrywać będzie podczas zabawy.

Czysty zysk przeznaczają się na cele oświatowe i na zakup narzędzi dla członków niezamożnych.

Ponieważ samo urządzenie wenty wymaga już z góry pewnego nakładu pieniężnego, przeto zwraca się Związek tą drogą do obywatelstwa miejscowego i ziemian z prośbą o poparcie.

Wszelkie datki przyjmuje biuro Związku Cywilnych Niewidomych przy ul. Gdańskiej 41.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** w ubiegły wtorek wydarzył się w Chelmie nieszczęśliwy wypadek: Ołóż funkcjonariusz miejscowego urzędu telegraficznego p. Feliks Bolesławski zajęty był naprawianiem sieci telegraficznej przy ulicy Grudziądzkiej nad domem p. Ganasiańskiego. Bolesławski stanął na kominie domu, z którego wiał dym telegraficzny, wtem z pod nog usunęło mu się kilka cegieł z powodu czego stracił równowagę i spadł z dość znacznej wysokości na ziemię doznając poważnych okaleczeń głowy, i złamania prawej ręki. Ciężko rannego odstawiono do Lecznicy Powiatowej. Stan jego jest bardzo poważny.

## Ruch obcych w Bydgoszczy.

Przybyli do Bydgoszczy i zamieszkali w Hotelu pod Orłem:

Rosenberg — Berlin, Dabaghian — Warszawa, Kowalek — Jarzewo, Bokser — Warszawa, Dąbrowska — Głokowo, Lederer — Wiedeń, Sitarski — Wiedeń, Radziński — Wiedeń, Nossek — Kraków, Bałt — Gdańsk, Kielbasinski — Warszawa, Dawidowicz — Gdańsk, Specht — Gdańsk, Fein — Białystok, Eibeszyk — Sopoty, Engelhart — Berlin, Garstecki — Poznań, Tenenbaum — Warszawa, Jonas — Warszawa, Sobocki — Poznań, Kimmel — Sopoty, Salmitz — Gdańsk, von Behm — Sopoty, Krieger — Poznań, Rosenberg — Wiedeń, Rozen — Berlin, Apt — Katowice, Abramowicz — Łódź, Moyzikiewicz — Gdańsk.

nowczy musiał interweniować u władz niemieckich, gdy nas krzywdzono za bardzo; niejednokrotnie też spełniał odpowiedzialne czynności dyplomatyczne, mające zdecydować o losach tej ziemi i jej mieszkańców.

Była to na ów czas jedyna nasza władza, której wszyscy chętnie się podporządkowaliśmy.

Obywatelstwo osobno czuwało, aby nieprzyjaciół, który wnet miał ustąpić, nie ogołacał kraju i nie wywoził wszystkiego. Wprawdzie istniał tam jakiś wzajemny układ, z Berlinem, że posyłać im mamy zboże i kartofle, by niemieckie Michałki z głodu nie wydechały, ale patryjotyczni ziemianie nasi, niemieci jak służba folwarczna zorganizowana w Zjednoczeniu Zawodowem Polskim (dużo wtedy działali: Jabłoński, Biechowski i Czarnecki), jednak pilnie uważali i starali się wywoz żywności ograniczyć.

Również zbierano skrzętnie złoto i srebro na Skarb Narodowy i panie gromadziły zapasy dla żołnierzy polskich, których wyczekiwano z nieopisaną tęsknotą, licząc już dni i godziny...

(Ciąg dalszy nastąpi).

### Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za „Dziennik Bydgoski”. Listowi inkasują pieniądze w czasie od 15. do 25. bm. „Dziennik” można teraz zamawiać na luty.

Przedpł. miesięczna wynosi 2,16 zł. W agencjach i ekspedycji prenumerata wynosi 1 zł. 80 gr. miesięcznie.

### Kronika policyjna.

— Ujęto 1 osobę za kradzież, 1 podejrzana za zbrodnię z paragrafu 175, 1 za pijaństwo, 1 bezdomną i 1 kobietę za występki obyczajowe.

— W pijaństwie pozbył się rowera. P. M. zamieszkały przy ul. Bełskiej 4. zgłosił kradzież roweru dokonaną z ul. Toruńskiej. W jaki sposób uszkodzony się swej własności pozbył, nie umie określić, gdyż znajdował się w owej chwili w stanie nieprzytomnym.

— Rzekomy napad rabunkowy. W niedzielnym nrze „Dziennika” donosiliśmy o napadzie na niejakiego Antoniego Berkowskiego i zranieniu go kulą rewolwerową. Otóż nie był to Berkowski, lecz Antoni Bączkowski i nie został on napadnięty, a ranę w ręce odniósł podczas jakiejś bójki. Jak się obecnie wykazało, B. pomimo młodego wieku (18 lat) jest znanym oszustem. Upozorował on ów napad w tym celu, by skorzystał z bezpłatnej opieki lekarskiej, jaka mu się nadarzała po rzekomym napadzie, oraz by z tej okazji nabierał łatwowiernych. Wciągnął on przytem do aresztu Bogu ducha winnego p. Kubkę z ul. Grunwaldzkiej, na którego wskazał jako jednego z napastników. Energiczne przyparcie B. do muru przez policję śledczą, doprowadziło do przyznania się oszusta do winy.

### Następujące Oferty są do odebrania od dnia 17. I. do 31. I. 1925 r.

18 907, 23 278, 111, 955, 26, 23 471, 23 835, 255, 25 755, 23 969, 7 777, 22 005, 23 830, E. 1899, 22 759, 578, 24 103, 22 974, 99, 25 000, 200, 13 30, 1 420, 10 1, 23 936, 23 192, 20 975, 24 103, 24 413, 23 217, 23 208, 1 500, 25 252, 1 001, 250, 225, 33, 24 4 3, 23 818, 135, 5 000, 224, 23 922, 18 821, 24 657, 23 471, 23 221, 4 291, 22 974, 1 509, 16 964, 4 1, 23 936, 24 845, 23 936, 23 836, 24 921, 600, 248, 238 6, Wymiana, W. J., W. K. 10 0, Właściciel 1925, Zamiana, Woznic, Z. T., Zapłata, Zroda, Wywaza, Z. W. 2000, Zaraz, Wypzd, 24 848, Zyczenia swiateczne 383, Z. J., Pensja Podroznic, Pekarna, Pracowita Skop, P. K., R. D. Smotny Powazny relikwant, Solidn, A. Serota, Szczerosc, Plac Pratik, Pokoj, S. U., Sniudeckich Pcionokojowe, R. A., mieszkanie w Poznaniu, Pomoc Ruchliwa, Przyjacieci, Skladnica, Sklad Obuwia 1925, Polski, Spolnik, Polonia, Substancja, S. A., S. R., S. N. 25 Stary dochod, P. zy zka zapewniona Rzeczy P. wazny, S. F., W. W., W. L. G., Wyjazd, XXX, Wdzierzawienie, W. S. K., Zaraz 400, Z., Z. U. Z. Oznisko W. R., Zdecydowan, Udzial Z. P. W. J., Wypozycze W., Z. J., Waga W. M., Wzorowe ognisko T. K., Urzadzenie U. G. uczei handlu wv, Uczenie a. U. S., T. W., Subokator, Plac Poznanski, Pan, Procent Pac, Wsnoik A. B., N. N., Miodzi, M. B. 59, M. K. Matra 25 Ortopeda, H. F., Modnarka, M. 2273, Obserw. M. C., M. D., O. R. 672, Ozenek, A. B., M. M., M. K., M. 100, Ogród N. 10, M. B., M. A., M. P., Obuwie, E. S., Midsza, M. O., O. K., Nezalezna, L. S., Kaw 300, Konwersacja, Korzysny interes, Kawalerowie 300 L. B. 100, K. P., L. P., Krawcowa, L. 3, L. B. S., K. E. 5, K. S., Kon czni, Z. P. 16, L. K., Kuonajacy, Kantorzysta, L. S., K. K., Kawaler Ronik, K. a. a. l., L. P., L. S., Kaucja, K. Kuracja, I. J. 56, I. M. O., I. M. H. A., J. B. I. A., H. F., H. E., I. M., Iris, I. P., D. H. F., H. Z., H. F., H. G. M., H. A. 20 0 1, I. D. 100, J. G. 100, Gniazsk, Gospodyn, Guma, Grudzien, Foirazczek, Gajczanki, Gospodyn, G. towanie, Fotografia E. 1899, Gnom, Ficho wicz, G. E. 30 0, G. A. I. J. 22, E. 150, Gwa rancja, F. K., Gimnazja, Gotowka, Dwie przyjaciolki, Express 3, Dzie ny, Sklad C. D., Cyrk, D. m. Dzelay zastep a, Cicha przystan, Comme il faut, Dzienw, Domek, C. S., D. G. Dziewcze Cukiernik, Dyskietnie, Dubietowka, Dwie przyjaciolki, D. D. E., Dobre potozenie C. B., Dzierzawa, Domek, Cenny lant, Enios Coriect 5, Ch. T., B. B., A. F., R. W. N. B. Zuzerja A. 46, B. S. 12, Buchalter, wuro, B. H. B., A. K., Boniyna, B. L. 12, A. G. Brunet, A. 250, A. F., Bufet, Apolna.

## Biura pośrednictwa małżeństw w Bydgoszczy.

(Ciąg dalszy).

Historja koncesjonowanego biura małżeńskiego w Poznaniu. — Nie wszystko złoto, co się świeci. — Odczyty, które nie doszły do skutku — Dwudziestu konkurentów do jednej bogatej panny. — Rozrzewniająca historja o starym fajduchu, który pojął biedną panienkę. — Strychnina zamiast czekawych listów.

— Pani — mówię do mej informatorki — tak się niekorzystnie wyrażała o próbie założenia koncesjonowanego biura małżeństw, a przecie takie biuro jest w Poznaniu i prowadzi je nie byle kto, bo hrabina Bnińska. Ona się często i gęsto inseruje, że pośredniczy w kojarzeniu małżeństw w sferach arystokratycznych. Więc jednak takie biuro ma chyba rację bytu i kto wie, czy i pani nie zrobiłaby dobrze, zarzucając takie pokątne faktoriowanie a prowadząc to pośrednictwo oficjalnie i za koncesją.

Pani S. na tę uwagę rozśmiała się serdecznie.

— Przecież w Poznaniu — rzekła — nie ma wcale podobnego biura, o jakim pan mówi.

— Jakiż nie? Nie raz czytałem w „Kurjerze Poznańskim” inseraty tego biura, a rok temu albo więcej były i w „Dzienniku Bydgoskim”.

— To widocznie pan tej historji z hrabiną Bnińską wcale nie zna.

— Jakaż to historja?

— Otóż był rotm. wojska polskiego hr Bniński, który umarł i zostawił żonę i córkę w bardzo przykrych stosunkach majątkowych. Rodzina Bnińskich, bogata dosyć, nie chciała się jednak losom wdowy zajmować, ponieważ jak mówili, nieboszyk popełnił mrocznians i Bnińscy nie bardzo się do tej krewniczki przyznawali. Więc ktoś wdowie poradził, aby na złość takiej rodzinie otworzyła pod swem nazwiskiem kantor stręczenia małżeństw i ogłaszała go publicznie, wtedy rodzina dla uniknięcia nie milego rozgłosu zajmie się jej losem. I tak się też stało. Ponieważ ta hr. Bnińska pochodziła z Berlina, więc rodzina zobowiązała się wypłacać jej jakąś rentę, jeżeli ona do Berlina wyjedzie i tam się osiedli. Ale obiecanka cacka a głupiemu radość. Rodzina przyrzeczenia swego nie dotrzymała i pani Bnińska wróciła znowu do Wielkopolski w nadziei, że przecież u rodziny męża znajdzie jakieś oparcie. Chodziły pogłoski, że wygłosi ona teraz odczyty na temat: „Jaka my w Wielkopolsce mamy arystokrację”. Naturalnie prelekcję taką musiałby jej ktoś napisać, bo ona do pióra jak ja nieprzymierzając do aeroplanu. Co się z nią dalej stało, tego nie wiem, ale biura takiego, o jakim pan mówi, nigdy w Poznaniu naprawdę nie było!

Cheąc mój wywiad z panią S. jak najgruntowniej przeprowadzić, zapytałem jej jeszcze, w jaki sposób wyszukuje bogate panny w Bydgoszczy, teraz jeszcze, przy tej powszechnej stagnacji finansowej, gdy nikt niema gotówki.

Tymczasem ona zaprzeczyła temu.

— Owszem, dość jest panien z gotówką, tylko trzeba umieć je znaleźć. Widzi pan, są dwa gatunki posażnych panien. Jedne, które krzyczą, że są bogate i robią wielkie zbytki. Te są mi podejrzane i trzeba z nimi ostrożnie. Ja raz została do takiej rodziny zaproszona, która mi powiedziała, że ma dwie córki i każda dostanie po 80 000 zło-

tych. Ja poszła tam, aby panny oglądać, i oni chcieli mnie kawą poczęstować, ale w kolonjalce nie chciało im skredytować butek i dopiero ojciec skoczył do swego szynku po jakieś pierniki. Jedna panna wyszła później za mąż (dzięki Bogu, że nie przezemnie) to w kościele, idąc do ołtarza korek od pantofelka jej odleciał, tak solidnie do ślubu rodzice ją naszykowali.

— To bardzo ładna i pouczająca historja, ale jakżeż się pani wskała do takich domów, gdzie są naprawdę bogate panny i mogłyby wyjść za mąż bez pośrednictwa pani?

— Ja się nigdzie nie wściskam. Gdy się dowiem na pewne, że ta albo tamta ma pierśdę, to idę do rodziców i mówię im w dyskrecji, że pewien kawaler, naturalnie solidny i bardzo dobrze sytuowany, widział ich córkę na ulicy albo gdzieś indziej, zakochał się w niej i prosił mnie, abym spytała, czyby mógł bywać w ich domu. Taka rzecz zawsze łapie matkę za serce, a i pannie to podchlebia, mianowicie gdy nie jest znowu żadną tam pięknością. Ale to są rzadkie wypadki. Zwykle jedna rodzina poleca mnie drugiej i matki same się zgłaszają, aby córkę kawalera szukać. Tylko wie pan, z czym jest bieda? Że na jedną bogatą pannę przypada dwudziestu amatorów na jej posag. Co pan powie na to, że nikt się nie chce teraz bez pieniędzy żenić. Znam panny jak malowane, ale z taką tylko wyprawką ślubną i z paruset złotemi gotówkami, to się oburzają, gdy im taką proponuję. Raz tylko jakiś stary kawaler przychodzi i mówi, że ożeniłby się z panną chociaż bez posagu, byle była młoda i ładna. Kazalam mu się jakoś wyszyftować, wasy sobie nasmarował, gębę sobie nacieriał z taką drucianą szcetką, aby miał rumieńce, no i udało mi się z nim jakoś, bo panna miała krótki wzrok a za mąż z powodu maochoy gwałtem się wdzierała. To — widzi pan — taki stary fajduch, choć grosza za pannę nie wziął, a przyniósł mi 500 złotych za moją fatygę, podczas gdy inny niejedyn posag dostanie i jeszcze mnie zwymyśla. Oj, był tu jeden taki (bodaj z piekła nie wyjrzał), który złapał z panną dwadzieście tysięcy marek, a potem, gdy mu pisała, że jestem chora i żeby mi dał, co obiecał, to list mi napisał, żebym strychniny zażyła...

— O lajdaki!

— A widzi pan. Ja mam całą z nim korespondencję, bo on był z Grudziądza. Chowam sobie te listy, jako dokument jego kawalerskiej nieuczciwości. Dam je nawet panu do przeczytania, bo warto, aby pan wiedział, jacy to ludzie chodzą po świecie.

Moja rozmowa z panią S. była tak dobrze jak wyczerpana, a ponieważ pani S. wracała właśnie do domu, więc posłałem z nią niewolnika redakcyjnego, aby mi zaraz te listy przyniósł. Są one tak klasyczne i pouczające, że uważam sobie za miły obowiązek ogłosić je w najbliższym numerze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### Pogłoski o tajemniczym morderstwie pod Sadekami są zmyślone.

Opinia pow. wyrzyńskiego zanepokojona jest od dwóch dni wieściami o morderstwie rzekomo popełnionym w lesie pod Sadekami a dokonaniem rzekomo przez posterunkowego Policji Państwowej na kobiecie, wracającej z poczty z pieniędzmi w sumie 150 dolarów, przez agenta jej przez męża z Ameryki. Niewiasta, matka sześciorga dzieci, zabita została dwoma wystrzałami z rewolweru, które człowiek

jakiś na drodze do Mrozewa posłał i nawet morderce miał zatrzymać odprowadzając go do komisariatu.

Komenda policji w Nakle i komisariat obwodowy w Sadekach energicznie poszukują rozsiewaczy zmyślonych plotek, również ostrzegają przed dalszym rozprowadzaniem podobnych rzdni, którym łatwo dają posłuch obni ciekawscy.

— „Maraton”. Pierwszy w tym roku numer tego czasopisma sportowego „Maraton” zawiera obok pięknych ilustracji szereg ciekawej treści, między innymi nowy dział sportu nie omawiany dotąd w żadnym z pism sportowych w Polsce, mianowicie szachy. „Maraton” nabyć można wszędzie.

— Towarzystwo Kupców komunikuje: Członkowie, znajdujący się chwilowo w trudnym położeniu, zechcą się zwrócić przez sekretarja do Kom. kredytowej, która oświadcza gotowość pośredniczenia z wierzycielami.

### Odpowiedzi Redakcji.

Czytelnikom naszego pisma informacji w sprawach prywatno-prawnych udziela codziennie od godziny 5—6-tej wieczorem w redakcji sekretarz naszego pisma.

— Lemański. Pisma stołeczne o wyniku tej loterii nie nie wspominają. Niech Pan się zwróci listownie do „Inwalida”, Warszawa-Praga, ul. Łukasieńskiego.

St. N. Gospodarz domu niema prawa do żadnych 30 %.

T. W. Bartodzieje. 40.000 marek z 1. stycznia 1921 r. w przeliczeniu w pełnej wartości równają się 33,20 zł.

J. W. Szezuka. W sprawie prywatno-prawnej należy się zwrócić do Kuratora przy Starostwie.

Zamiejscowy prenumerator. Na anonim nie odpowiadamy.

Do Mogilna. Za nadesłanie korespondencji uprzejmie dziękujemy i o pamięć na przyszłość prosimy.

Do Witkowa n. Strugą. Chętnie zamieścimy.

Prostaczekowi S. Byłoby naturalnie pożądanym aby posiadziciele polscy postępowali podobnie jak Niemiecy i robotnikom pismo abonowali. Pretensyj jednak do nich mieć nie możemy.

St. Dolata, Stawno. Powieść „Handlarze dusz w wydaniu książkowym nie ukaże się.

Kura. Poznań. Artykuł Pański zawiera zupełnie słuszne uwagi, ale za rozwekły i nawet nie wszystkich urzędników interesujący. Gdyby Pan mógł to samo skrócić o dwie trzecie, chętnie zamieścimy.

Anonimowi. Dajmy już wicy Bismarcka pokój. Zdrowy rozum ludności nie pozwoli na jej zburzenia.

C. v. G. Wiersz nie nadaje się. Z wiadomości skorzystaliśmy.

Wl. Rajwer. Powinnowanie dla mamy ujdzie, ale w cztery oczy tylko.

T. B. Pierwsza zagadka do kosa, druga przyjęta.

B. Z. Czestochowa i jeszcze raz Czestochowa. Rejent Jasiński, na którego cześć Pan ten wiersz napisał, jest wykwintrym esteta i po przeczytaniu go z pewnością dostalby morskiej choroby.

M-cz. Wszystko to, co Pan chce wiedzieć o golibrodzie, jest redakcyjną tajemnicą.

Joanna i Zuzanna. Święta spędziłyśmy stanowczo solidniej od Was, wścibskich Czytelniczek.

### Stan pogody.

Dzień i godzina	Ciepłota powietrza 00 mm	Temp. powietrza 0 C	Zachm. 0-10	Wiatr i szybkość wiatrak metr na sec
0 1.1. poł	62,0	+3,6	0	Cisza
20.1 9 wiecz	81,0	+5,0	0	Cisza
21. 1.7 rano	80,0	+3,7	10	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: średnia +2,5 najwyższa +4,2 najniższa -8,8. Wysokość opadu 0,0

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza 21. 1. Obszar wysokiego ciśnienia nad tronem kontynentem i południowymi rozgałęzieniami Eurody — niskie nad Islandją oraz w głębi Rosji. Na ogół dość pogodnie, miejscami mela lub mgła górną, spadek temperatury, wiatry wschodnie.

### Z GIEŁDY.

Gdańsk, 21 I. (AW). (Not. D.)  
Za 100 złotych . . . . . 102 15 zł  
Dolar . . . . . 5,27,00 zł  
Warszawa, 21. I. (AW), not. prw  
Dolar . . . . . 518 1/2 zł  
Panty szterlingów . . . . . 24,80 zł  
Franki francuskie . . . . . za 100 — 28,00 zł  
Franki belgijskie . . . . . „ „ — zł  
Korona czeska . . . . . „ „ — zł  
Korona austriacka . . . . . „ „ — zł  
Bank szw. paryski . . . . . „ „ — 100 zł  
Włoskie liry . . . . . „ „ — zł  
Tendencja utrzymana.

## Z PROWINCJI.

W BRZOSZCIE pod Bydgoszczą, z inicjatywy grona miejscowych obywateli odbyło się pod przewodnictwem p. Tadeusza Michalskiego b. liczne organizacyjne zebranie celem założenia Koła Powstańców i Wojaków.

Po ozywionej i wyczerpującej wymianie zdań, o potrzebie zawiązania miejscowego Koła, jako organizacji pozapartyjnej, łączącej jednostki w różnych obozów politycznych, ale narodowo i patriotycznie uświadomionych, i szczerze usposobionych, został jednogłośnie przyjęty i zatwierdzony statut Koła.

Po ukonstytuowaniu w ten sposób nowego koła, dokonane zostały wybory zarządu Koła, do którego zostali wybrani pp.: Hipolit Mouka — prezes, Tadeusz Michalski — wiceprezes, Kazimierz Martyn sekretarz, Knitter — skarbnik, Antoni Zadora — zastępca, oraz członkowie zarządu: Bronisław Szubert, Bolesław Czyżnowski, Jan Ziolk (komendant) i Jan Kwosek. A. Z.

**MIASTECCZKO.** Obchód powstania styczniowego i wkroczenia wojsk polskich do Miasteczka odbył się w piątek, dnia 23 stycznia br. Przed południem żałobna msza św. zaś wieczorem na sali p. Workopera wieczornica, na której program złożyły: śpiewy, odezwy o powstaniu styczniowym i wielkopolskim deklamacje lud. Wstęp wolny. Odnosny komitet prosi o jaknajliczniejszy udział.

**CHELMNO.** (Znów samobójstwo w ósmym pułku strzelców konnych). Z przyczyn niewiadomych popełnił 14. bm. samobójstwo przez powieszenie się szeregowiec Moraczewski, pochodzący z Brzosza, pow. Chełmna.

**SEROCK, pow. świecki.** Miejscowa szkoła urządziła wieczorek połączony z tańcami na sali p. Domańskiego. Odegrano „Jasiek” i dwie sztuczki pt.: „Sierotka” i „Jaś gospodynia” a na koniec zademonstrowano żywy obraz. Działka grała ku uciesze wszystkich doskonale, za co jej też nie szczędzono oklasków. Należy się szczerze uznanie p. kierownikowi szkoły i innym osobistościom za trudny poniesiony około urządzania tak miłego wieczorku. Czysty zysk przeznaczono na bibliotekę.

**WIELKI KOMORSK. (Kor. wł.)** W sali p. Pułkowskiego mieliśmy przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem miejscowej Straży Pożarnej. Odegrano wodewil p. t.: „Robert i Bertrand”. Dziękuję p. Chrzanowskiemu, amatorzy wywiązały się ze swych ról nadzwyczajnie. Długotrwałe oklaski były dowodem uznania dla wykonawców za ich moralną pracę.

**SOLNÓWKO.** (Zebranie organizacyjne osadników). Na zebraniu które odbyło się dnia 18 bm. pod przewodnictwem p. Drodzowskiego z Marjanek wygłosił p. St. Kunc z Grudziądza referat o potrzebie organizacji. Po dyskusji nawiązanej do przemówienia p. K. przystąpiono do wyboru zarządu miejscowej organizacji osadników rolnych. W skład zarządu weszli pp.: Torbicki z Kozłowa jako prezes, Żurka z Solnówka — wiceprezes, Pająkowski z Kozłowa — sekretarz, Domachowski, Samplawski, Suchomski, Sujecki, Gackowski i Tutlewski. Po dokonaniu wyborze zarządu omawiano dość obszernie sprawy kredytów, przewłaszczeń parcelacyjnych i t. d.

**PELPLIN.** Z paroki „Rozwoju” bydgoskiego bawił tu w dniach p. Zmudziński. Czy zdołał przygotować grunt celem założenia u nas oddziału tej organizacji przeciwdyworskiej, nie wiemy. Jakżeby było, gdyby zastępujące smem sprawiedliwego organizacja „Liga Obrony Ojczyzny i Wiatry” połączyła się z „Rozwojem” i razem z nim stworzyła żywotną u nas placówkę.

**Z WIELA** donoszą nam: Na powracającego wieczorem dnia 19 bm. do domu handlarza byłda Teodora Kozłowskiego z Przytarni, napadło na górach dwóch dotąd niewyśledzonych osobników, odbierając mu całą gotówkę, około 150 zł. Napadu doznał bandyci w ten sposób, iż jeden z nich rzucił się niespodzianie na ofiarę z chustką, zawiązując mu oczy zatykając pięścią usta, zaś drugi ubezwładnił go tak dalece, iż mógł napadniętemu zabrać gotówkę. Szczęście, iż nie było jej wiele, gdyż większą sumę pozostawił p. K. u swego brata w Wielu. Śledztwo w toku.

**MIEDZYCHÓD.** (Światło elektryczne). Miasto Miedzichód doczeka się wreszcie oświetlenia elektrycznego, tak bardzo upragnionego przez wszystkich mieszkańców. Oświetlenie gazowe, z powodu złego funkcjonowania gazowni nie zadowalało mieszkańców miasta, którzy już od dawna starali się o sprowadzenie prądu elektrycznego.

**SIERAKÓW.** (Wilki w Wielkopolsce). Leśniczy lasów państwowych p. Stefan Maciejewski z państwowego leśnictwa Szóstaki ubił w zeszły piątek rosnącego wilka, wagi około 1 sentnara.

## W obronie ziemi Wieleńskiej i Czarnkowskiej.

Na wiecu Związku Obrony Kresów Zachodnich w Wieleniu dnia 14 grudnia 1924 r. uchwalono następujące rezolucje:

Mieszkańcy miasta Wielenia i okolicy: oburzeni do żywego bezustannem niepokojem ludności Kresów Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, przez zięjących nienawiścią do Polski przedstawicieli hakaty — Kriesów i Ludendorffów — marzących o oderwaniu ziem rdzennie polskich i przyłączeniu ich do Niemiec; wyrażają silny protest przeciwko tego rodzaju występowaniom i stwierdzają, że Ziemia Wieleńska i Czarnkowska są etnograficznie i historycznie rdzennie polskie, i że czasowy gwałt rozbioru nie może przyczynić się do pretensji hakatystów do tych ziem.

Ze swej strony zebrani obowiązują się wyżyć wszystkie siły dla umocnienia państwowości polskiej na tych ziemiach, gdyż tutaj są słupy graniczne Chrobręgo od których nam ustąpić nie wolno!

Zebrani w dniu 14 grudnia 1924 r. na wiecu Związku Obrony Kresów Zachodnich obywatele miasta Wielenia i okolicy — po zapoznaniu się z zagadnieniem umiędzynarodowienia Noteci i Warty —

- 1) wyrażają delegatowi Rządu Polskiego prof. Winiarskiemu z Poznania gorące podziękowanie za energiczne przeciwstawianie się na ostatnim posiedzeniu Komisji Komunikacyjnej Ligi Narodów w Genewie całkowitemu umiędzynarodowieniu Noteci i Warty i
- 2) zwracają, się do Rządu Polskiego z prośbą, aby uchwały Komisji tej nie uznał, ponieważ uchwała ta a) stoi w sprzeczności z przepisami Traktatu Wersalskiego i tworzyć może niebezpieczny precedens na przyszłość a b) zastosowanie jej obniży niewątpliwie w dużej mierze autorytet i powagę Państwa naszego.

## Z Chełmna.

(Korespondencja własna.)

## Zmiana nazw niektórych ulic.

Magistrat i Rada Miejska uchwalami z dnia 19 i 30 grudnia 1924 r. zmienili nazwę ulicy Kaznodziejskiej na ulicę Dominikańską, ulicę Kopernika na Stare Plany, a ulicę Wiślaną na Kamionkę, pozatem zniesiono zupełnie nazwę ulicy Król. Jądwig, która jest tylko krótkim przedłużeniem ulicy Biskupiej. Warto zaznaczyć się z powodami, które skłoniły przedstawicieli naszego miasta do tych zmian. Otóż ukazał się niedawno w jednej z miejscow. gazet artykuł p. t.: „W sprawie nazw niektórych ulic Chełmna”, który to zawiera projekt przemianowania wymienionych powyżej ulic. Ponieważ wywoływał ten artykuł są interesujące i pouczające, artykuł ten podajemy poniżej w dosłownym brzmieniu z zadowoleniem, tembardziej, że projekt znalazł należyte zrozumienie i posłuch u naszych władz miejscowych.

Przy przejściu administracji miast i miasteczek Pomorza przez władze komunalne polskie nastąpiło też przemianowanie ulic na nazwy polskie. Powiatowe Rady Ludowe, opierając się na nazwach używanych przez ludność polską, poczyniły już przedtem propozycje, które władze komunalne całkiem, albo z małemi zmianami przyjęły. Kierowano się zasadą przetrwania nazw niemieckich na polskie, a gdzie nazwy dawniejsze miały znaczenie patriotyczno-niemieckie, sięgano do historii, lub literatury polskiej i nazwano ulice nazwiskami bohaterów naszych narodowych lub wielkich pisarzy. Nie zawsze jednak można sprobać po bliższej rozprawie nazwy nowe, mające nieraz za bliską styczność z podreżnikami historii lub literatury a za mało styczności z rzeczywistością topograf. lub historyczną. Tak np. w jednym z naszych miast, ulicę, leżącą przy lasku sosnowym i noszącą nazwę niemiecką ulicy Łeśnej, zupełnie uzasadnioną, nazwano ulicą Sienkiewicza. Poniżej chciałbym podać projekt przemianowania niektórych ulic naszego miasta.

Ulica Kaznodziejska (dawn. Predigerstr.) wychodząca na kościół poddominikański, powinna się nazywać ulicą Dominikańską. Nazwa ul. Kaznodziejskiej jest przetłumaczona z języka niemieckiego bez uwzględnienia ducha polskiego. W terminologii niemieckiej jest używana na zakon dominikański nazwa Predigerorden z łacińskiego ordo predicatorum, w języku polskim jednak nazwa ta nie jest przyjęta.

Idąc ul. Dominikańską i skręcając ul. Rybacką przychodzimy do jednego z najpiękniejszych zabytków Chełmna Z wysokiej góry, pokrytej rozłożystemi drzewami rozciąga się malowniczy widok na dolinę Wisły aż hen ku Świeciu. Należałoby przypuszczać, że ten piękny zakątek będzie nosił nazwę mającą jakąś styczność z położeniem swoim topograficzn., z celem, któremu służy, lub z historią swego powstania. Spojrzawszy na napis, konstatujemy jednak, że ulica ta nosi nazwę Kopernika. Czymś z pewnością Kopernika jako jednego z największych synów Polski, chlubił się, że ten wielki syn Polski urodził się na Pomorzu naszym, ale jaką styczność ma Kopernik z tą właśnie ulicą? ulica ta nosiła dawniej nazwę starej promenady, w przeciwieństwie do drugiej części na lewo od bramy Grudziądzkiej t. zw. nowej promenady. Powinniśmy koniecznie skasować nazwę ulicy Kopernika i wrócić do nazwy dawniejszej, stara i nowa promenada, albo zmienić ją według wzoru krakowskiego na nowe i stare plany. Stare plany między ul. Rybacką a wodną bramą powstały w roku 1825. Ówczesny burmistrz Halmhuber kazał splanować górę i zasadził ją drzewami kosztem 700 talarów. Następca jego burmistrz Lauterbach (późniejszy prezydent policji w Królewcu) założył w roku 1834 i 35 nowe plany, ciągnące się na lewo od bramy grudziądzkiej ku bramie wodnej. Postawił też na plantach piękną altanę w formie świątyni greckiej na ośmiu kolumnach spoczywają, po której dzisiaj już niema śladu. Ponieważ nowe plany powstały 10 lat później, jest nazwa nowych i starych plantów uzasadniona.

Od starych plantów prowadzi do Wisły ulica Wiślana, którą nazwano tak według nazwy niemieckiej. Starzy ludzie nie nazywają jej inaczej jak Kamionka. Ks. Fankidejski w opisie obrazu cudownego Matki Boskiej Chełmińskiej (obraz cudowne i miejsca w diecezji chełmińskiej str. 43) pisze: Kamionka jest to droga wodnaca z Rybaków do Trynki przez wodną bramkę do miasta. Warto więc wrócić do starej jedrnej nazwy. Kamionka, jeżeli tak od niepamiętnych czasów ulicę tę nazywano.

Ks. Z. R.

## Szósta rocznica oswobodzenia Mogilna.

W Nowy Rok miasto nasze obchodziło 6 rocznicę oswobodzenia się z rąk odwiecznego wroga. Uroczystość odbyła się bardzo skromnie: rano nabożeństwo w kościele klasztornym następnie o godz. 1.45 zbrórka delegacji poszczególnych towarzystw miejscowych z wieńcami w Domu Katolickim im. Piotra Wawrzyńca. Pozem delegacje wyruszyły pochodem przez miasto na cmentarz miejscowy, by uczcić poległych bohaterów przez złożenie wieńców na grobie, gdzie przemówił gorąco i patriotycznie p. Bylski, oddając hołd poległym.

Wieczorem o godz. 8-mej na sali Domu Katolickiego odbyła się wieczornica Tow. Powst. i Woj., na której odegrano sztukę pod tyt. „Trąby Chrobręgo”. Tow. Śpiewu „Halka” i chór męski Tow. Urzęd. Komunalnych urozmaicili program śpiewami, a Tow. gimn. „Sokol” ćwiczeniami. W przerwach zaś Koło miłośników muzyki wykonało koncert. Sala była przepelniona, publicznością, która z wieczoru była zadowolona. Czysty dochód przeznaczono na budowę pomnika na cmentarzu dla poległych.

Nie mogą pominąć strony organizacyjnej tego obchodu, bo jak corocznie tak i tym razem dało inicjatywę do zorganizowania obchodu Tow. Powst. i Wojaków. Ze względu na to, aby się nie narzucać na ewtl. niedobory (chodziło o zamówienie orkiestry do pochodu) udała się delegacja Tow. Powst. i Wojak. do burmistrza p. Tyczewskiego, aby tenże zechciał wezwać wszystkie miejscowe Towarzystwa do współdziałania. W tym celu odbyło się zebranie prezsów miejscowych towarzystw z którego wyłonili się Komitet. Z uholewa-

niem jednak stwierdzić muszę, że w tym Komitecie ciągle coś się psuło, bo oprócz podpisania afiszów i okólnika, wysłanego wszystkim Towarzystwom, nic więcej nie ów Komitet nie zdziałał, i wreszcie większa połowa członków Komitetu z p. burmistrzem na czele nie brała wcale udziału w pochodzie na cmentarz. Nie zaproszono przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, którzyby mogli wygłosić mowy okolicznościowe. Udział publiczności na cmentarzu był również bardzo niski, i aczkolwiek nie było w programie pochodu na cmentarz, obywatelstwo winno było stanąć jak jeden mąż i zmanifestować, że nie zapomnieli o tych, którzy bronili ich imienia i życia. Szuszenie powiedział nad grobem p. Bylski „Ty niewdzięczny narodzie”, widząc niewielką garść osób. Gdzie byli przedstawiciele ziemianstwa, gorwie rezerwy? Gdzie był prezes Tow. Powst. i Wojaków, również oficer rezerwy, który wchodził w skład Komitetu? Może istotnie nie mógł przybyć ale obywatelstwo, a nawet członkowie Tow. Powst. i Wojak. może się dziwić, że wielu prezesa wśród nich plezna.

Miejmy jednak nadzieję, że społeczeństwo, które w dniu święta uczczenia poległych bohaterów tak mało okazało zainteresowania, zaprzeczy odrochowo i powie: „Nie, myśmy naszych drogiej obrońców nie zapomnieli jeszcze” i wyciągnie chętnie swą dłoń zdatkiem na budowę pomnika. Czas się otrząsnąć z gnuśności i pójść śladami wielu innych miast, miasteczka a nawet wsi, i postawić pomnika choćby jeszcze w tym roku.

Swój.

## Fałszerz pieniędzy, szpieg i bandyta w jednej osobie.

W rejonie miasteczka Kamień, woj. nowogrodzkie, oddział Korpusu ochrony pogranicza wraz z patrołą policyjną przeprowadziły w dniu wczorajszym 19 bm rewizję w mieszkaniu prywatnem niejakiego Karola Lipniewskiego, podejrzanego o dywersję. Znalezione u niego części karabinu maszynowego rozłożonego, świeżo odpilowaną lufę karabinu rosyjskiego, szkice okolic Iwieńia i Kamienia, szczegóły o dyslokacji

oddziałów wojskowych i straży granicznej. Świadczy to, iż aresztowany uprawiał również szpiegostwo. Podczas rewizji tej znaleziono ukrytą na strychu maszynkę do robienia pieniędzy, bilonu 50-groszowego. W związku z tem, aresztowano jako współników dywersji, szpiegostwa i fałszowania pieniędzy brata Lipniewskiego oraz niejakiego Dominika Czujka. Śledztwo w toku.

## Uczony niemiecki okradał archiwa państwowe.

Z Berlina. (Wiadomość własna). Ubiegłej niedzieli policja berlińska aresztowała Dr phil. Karola Hauck, pochodzącego z Kolonii, a zamieszkałego w Berlinie przy Hallesche Str. pod zarzutem kradzieży dokumentów historycznych z archiwów państwowych. Hauck pracował w różnych archiwach niemieckich, pozatem w Wiedniu, w archiwach Watykanu i w Hiszpanii.

Kierownictwo wiedeńskiego archiwum państwowego i dworskiego zwróciło uwagę na wydany przed kilku miesiącami katalog najpoważniejszych antykwarni które posiadały na sprzedaż szereg dokumentów wykradzonych w tajemniczy sposób z archiwów wiedeńskich.

Ponieważ w katalogach tych były również wymienione antykwarnie berlińskie, archiwum wiedeńskie zakomunikowało swoje spostrzeżenie policji berlińskiej, a wszczęte śledztwo w tej spr-

wie dało wynik taki, że w mieszkaniu prof. Haucka po przeprowadzonej rewizji wykryto składy najrozmaitszych dokumentów z archiwów londyńskich, włoskich, watykańskiego, wiedeńskich i innych.

Skradzione dokumenty sprzedawał profesor Hauck za pośrednictwem swego przyjaciela, z którym od 20 lat wspólnie mieszka, dawniejszego przykrawacza z zawodu, Hohenlochera.

Między innymi znalazł się też w mieszkaniu prof. Haucka cenne złote przedmioty ze zbiorów watykańskich. Kradzieże te tłumaczył uczony chorobliwą skłonnością do kolekcjonowania cennych dokumentów historycznych, a sprzedawał je po to, aby za otrzymane pieniądze mógł nabyć dokumenty ważniejsze.

Uczony ten napisał 50 tomów z zakresu historii Niemiec.

**Sijcie**  
**„Jubileuszówkę”**  
**Milcherta.**

## W rocznicę styczniową.

## Wielkopolska w roku 1863.

## Z listów Pauliny Wilkońskiej.

Wydany w roku 1851 z Królestwa Polskiego słynny autor „Ramołek” August Wilkoński osiadł w Siekierkach pod Swarzędzem, gdzie też wkrótce (1852) zakończył życie. Siekierki były współwłasnością jego żony Pauliny z Laszczów, znanej, a nawet dość głośnej swego czasu, powieściopisarki. Utwory jej tak poczytywane, pełne szlachetnej dążeń, chętnie też czytane po dworach szlacheckich i w salonikach mieszczańskich, nie cieszyły się zbyt wielkim uznaniem krytyki, były bowiem mile, kłliwe, sentymentalne, tonące w drobniactwach. Natomiast ci, co znali bliżej ich autorkę, ogólnie oddawali hołd jej sercu. Julian Bartoszewicz nazwał ją „przenajcenniejszą, wzorem rezygnacji i cnót domowych”, Kraszewski uwielbiał jej „anielską dobroć”, Wójcicki wysoko cenil jej „złote serce”, Lewestam uważał ją za typową postać... najczystszej natury niewieściej, raczej miłości wszystkiego co dobre i piękne, co swojskie”. Wreszcie najkompetentniejszy sędzia, najwiarogodniejszy świadek, jej mąż, pisał o niej w listach: „moja Paulina, jedyna najmilsza ma pociecha”.

Wilkońska utrzymywała bardzo szerokie stosunki literackie i towarzyskie. Dziesięcioletni jej pobyt w Warszawie, słynącej wówczas z życia towarzyskiego, pozwolił jej zbliżyć się do wszystkich prawie najwybitniejszych ludzi i kółek stolicy, co zresztą stwierdzają jej ciepłe i sympatyczne „Wspomnienia”, wydane w Poznaniu. W Wielkopolsce była „u siebie”, a imię literackie i szerokie związki rodzinne męża, dawały jej wstęp do wszystkich lepszych (w prawdziwym znaczeniu) sfer towarzyskich.

Te szerokie stosunki znajomości i przyjaźni czyniły z Wilkońskiej pożądaną informatorkę o wielu sprawach i wielu ludziach. A że odczuwała w Siekierkach po śmierci męża potrzebę ciągłego znośzenia się listownego z gronem osób życzliwych i zaufanych, przeto obfita jej korespondencja zawiera sporo materiału do charakterystyki ludu i czasów.

Ze setki listów Wilkońskiej, pisanych do Kraszewskiego, ośmnaście przypada na rok 1863. Piśze w nich wiele o swoich kłopotach i sprawach literackich, o wspólnych znajomych — sporo też tam drobniactw z życia prowincji. Ale, rzecz prosta, najbardziej interesujące są ustępy, dotyczące powstania. Przyznają nieco szczegółów do kroniki tej tragedji dziejowej, są odbiciem wrażeń i nastrojów, jakie przeżywała Wielkopolska, rzucają wreszcie sympatyczne światło na usposobienie warstw ludowych.

Podając niżej wyjątki z tych listów, zaznaczam, że pomijam sporo ustępów związanych wprawdzie z powstaniem, ale powtarzających znane szczegóły, lub też będących wyłącznie wylewem znacznych uczuć patriotycznych autorki...

Pierwszy list (bez daty) pochodzi z połowy lutego, kiedy Wilkońska otrzymała wiadomość o wyjeździe Kraszewskiego z Warszawy na rozkaz Wielkopolskiego. Oczywiście początek listu dotyczy tego „zaszczytnego wygnania”. Poczem idą wzmianki o szerzeniu się powstania, wzięte z listów pisanych do Wilkońskiej z Warszawy i Krakowa. Dalej pisze Wilkońska:

„W tak zwanym Prusach zachodnich ciągle odbywają się rewizje po domach obywatelskich — aresztują — łapią — i usiłują zaprowadzić terrorizm. Niemcy z Kongresówki uciekają.

Wczoraj przybyło tu dwóch żandarmów i nakazali w karczmie: ażeby takiego, jeżeli miarkują, że wybiera się do Królestwa, zatrzymali i znać dali do rządu. Gdyby się opierał, to zabić go mogą i nic im za to nie będzie, a raczej otrzymają na-

grode. — Karczmarze są Polacy i zaraz do dworu z tą wiadomością przybiegli. — Usposobienie ludu jest bardzo dobre wogóle — i w miasteczkach i po wsiach. — Lękamy się tylko, że wojsko drażniąc i dokuczając, wywoła umyślnie stan oblężenia — i przyjść może do krwawych wypadków.

W Poznaniu kapitan tak przywitał rezerwistów powołanych: „Nie przeciwko Polakom zostaliście powołani, bo ci nie są wari podniesienia pałasza, ale przeciwko den Abgeordneten in Berlin; die Hundstötter nehmen täglich 3 Thaler, treiben sich in den Kneipen herum und wollen Euch keinen Sold zahlen lassen”. — To piękne przemówienie posłyszal Niemiec, zostający na jednorocznej służbie, Burchard, powtórzył i wydrukowała je „Ostdeutsche Zeitung”. Poczem wyłoczono śledztwo — i Burcharda do więzienia zamknięto. Częstka liberalnych Niemców w Poznaniu i żydzi strasznie są oburzeni. — Otóż jakie to są opinie w wojsku, które ma utrzymać spokój?”

W liście z 3 marca Wilkońska porusza sprawę słynnej wówczas konwencji prusko-rosyjskiej. Uważała ją za „cud”, bo miała nadzieję dodatniego wyniku z oburzenia jakie konwencja wywołała w Europie. Cały gorący ustęp kończył się słowy:

Polska będzie!

„Ach panie — pisała dalej — byłam przez trzy dni w Poznaniu, w końcu zeszłego tygodnia — a ciągle nowe doznawane wrażenia wycieńczyły mnie niemal; nie jadłam — nie piłam — nie spałam. Pociechą nieokreślona był dla mnie ten duch, który tamże widziałam — bom już, już przypuszczała, że Poznań o wiele jest chłodniejszym. — Młodzież tłumnie wychodzi — niezadługo rzemieślników zabraknie.

„Odegrały się w Poznaniu od chwili powstania w Królestwie, różne dramaty — musiałeś Panie o nich słyszeć — tu przyszło nawet do wystąpień przeciwko białym, wiele przykrych i bolesnych. Opinia publiczna ogłosiła potępienie, — mam wszelako to przekonanie, że oni bynajmniej nie zgrzeszyli niecnota, ani nawet złą wolą, lecz tylko brakiem zupełnego wiary. Do tegoż dołączyła się obawa przeznaczenia — i zrozumienie, że potrafią pokierować drugimi.

„Tymczasem wszelako stało się inaczej; bardzo gorliwi krzyknęli z oburzeniem... umiarkowani użyli wyrazu: paraliżowanie — i poczęły obiegać wersje przeróżne. „Nadto „Nadwiślanin” z potępiającym artykułem wystąpił — i nawet nazwiska wymienił. Ach! taka niebezpieczna powinna się wyprać w zaciszu domowym, a nie wobec sąsiadów.

Wyborną jest gazeta niemiecka, wychodząca w Poznaniu „Ostdeutsche Zeitung”. Jeżeli możesz, Panie, to ją czytaj w Dreźnie. Wczorajsza zawiera przedziwny artykuł: „Zwei Leichen” — trupami tymi są Bismarck i Vincke. Ma także najwięksiże wiadomości od granicy Królestwa — i zbiera wszystko, co tylko naszej dotyczy się sprawy. „Dziennik Poznański” ze względu opresji, jaka go przygniata, o wiele mniej pisze. Szanowny Pan miewasz „Dziennik” jak mi mówiono w Poznaniu.

... Pod Miechowem zinał także Stanisław Radoński z Poznańskiego, b. oficer Garibaldiego (bratanek mojego szwagra, a brat tego, którego nozaleś, Panie, gdzieś na kolei żelaznej).

A był pod Miechowem i bratanek mojego męża z Podlaskiego, Piotr Wilkoński, który z owymi 300 dostał się do Krakowa”.

W liście z dnia 24 marca czytamy:

... Przed godziną nader smutna wiadomość nadeszła o rozbiciu od-

działu Mieleckiego!... gdzie znowu kwiat młodzieży poznańskiej polegli! Żal gwałtowny rozpięra mi serce. Potyczka zaszła w przeszłą niedzielę — ale dotąd jeszcze szczegółowych wiadomości nie mamy. Zdaje się, że główną przyczyną tego nieszczęścia była nieogledność: Poznańskie hałaśliwie wszystko robi — przechodziły pod okiem Prusaków liczne oddziały — kwaterowały po wsiach nad granicą, w pośrodku korodonu pruskiego! A może przepuszczali ich spokojnie i oddali z rozmysłem w ręce sprzymierzonych siepaczy moskiewskich!...

Mój Boże, mój Boże, widziałam wielu z tych, o których dotąd wieści niemasz: młodzież inteligentna, piękna, pełna zapału, poświęcenia i poczciwa, dziarska młodzież czeladnicza! Było tam i kilkunastu wiejskich parobków, którzy z własnej poszli o choty. Kilkudziesięciu dostało się podobno żywo w jarzmo moskiewskie — i dużą liczbę przyczesztowali Prusacy. Pomiędzy tymi jest i oficer od Zuawów, Francuz Jard (nie wiem, czyliłm dokładnie nazwisko jego napisała, ale tak je wymawiała) — nie chciał się dać aresztować i wyrzekł, że każdemu z rewolweru w łeb pałnic, kto przystąpi do niego, bo on ma naszport francuski. Pojechał wszelako do Wrześni pod eskortą, a żeby się wylegitymować. — Potyczka ta zaszła pod Goławicami o dwie mile mniejwięcej od granicy. Mielecki podobno ranny — a dotąd mijają go cudownie kule. O poległych dotąd jeszcze nie wiem — ach, niestety! wymieniają Władysława Trampczyńskiego, młodszego brata nieodżałowanego Kazimierza — biedni, biedni rodzice! Był bardzo młody jeszcze, zdolny, szlachetny i nadzwyczaj urodziwy”.

Czynności wszelako i po tej nowej klęsce idą z równym poświęceniem, swoim trybem dalej! Boże! wielki Boże! nie daj zwatpć wierzącym w sprawiedliwość Twoją! — Młodzież ciągle idzie. Francuskich oficerów pojechało już kilkunastu. W niedzielę przejeżdżał pułkownik liczący lat przeszło 60, dekorowany dwoma orderami i z adjutantem swoim. Lud nasz entuzjazuje się na wyraz Francuzi.

... Co do wypadków w Poznaniu — które wywołały zamęt i rozdrowienie, a w dalszym następstwie potwarz, rzuconą na hr. S. P., jak to Pan wiesz z gazet — napiszę tu słów kilka, jak ja to rozumiem i pojmuję.

„Na pierwszy odgłos o powstaniu rwała się młodzież odrazu — zawiązała się komitet, powstrzymywano młodych — rozpisano listy — i kilku obywateli pojechało do Królestwa, by bliższe wiadomości pozyskać. Ci skomunikowali się ze stronnictwem białym — a gdy wrócili, wyrzekli: że powstanie upada — że to jest nic itd. itd. — Usiłowano przeto ostudzić zapały gorętszych — co nazwano paraliżowaniem... Nadto ukazała się odezwa patrioty polskiego — (masz ją Pan może) — w której są wszelkie nieszczerne wystawione następstwa, klęski, nieszczęścia i rada: ażeby się powstańcy rozeszli — i wsiakli. Głos ten ogólnie niemal oburzenie wywołał — krzyczano na komitet — „Nadwiślanin” umieścił piorunujący artykuł, w którym dokładnie wszystkie wymienił nazwiska — a w Poznaniu przybito ich fotografie na pręgierz. Poczem wszystko ruszyło się na gwałt. Zjawił się Mierosławski — wszystko szło nagle... — i pierwsza nastąpiła klęska. Wielu przypisywało ją owemu początkowemu paraliżowaniu. — Biały Komitet rozwiązał się oczywiście — inni ludzie stanęli u steru —

3) Moskale zwa tę bitwę, stoczoną 22-go marca bitwą pod Olszaną i przyznają, że powstańcy prowadzili ją uporczywie i ze znajomością rzeczy. Mielecki był śmiertelnie ranny. Ranion, ciężko Calliera na kabinach wynieśli żołnierze z placu boju.

a tamtym pierwszym dotąd ciągle jeszcze różnych epitetów nie szczędzą. Myślę wszelako i mam to przekonanie, że u nich był tylko brak wiary — i z nadto własnemu sądowi ufali — rozumiejąc zarazem, że im w opinji publicznej nic zaszkodzić nie potrafi. Z odezwą owa posunęli się z nadto — boć i rada, ażeby wsiaknęli, była niedołężna. Nie mogą w żadnym w nich przypuszczać... niecnoty — ale ich opinja publiczna potępia. — Za wiele brali na siebie — bo rozpięzionego prądu nie powstrzy mać nie zdoła, a ten, który kusi się po temu, zwykle ofiarą pada”.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kazimierz Bartoszewicz.

## Rusini przeciw

## Watykanowi.

## Żądała zwrotu 500 cerkwi i wstrzymania celibatu.

Wychodzący w Przemyślu tygodnik „Ukrainskij Hołos” zaatakował w ordynarny sposób Stolicę Apostolską za rzekome popieranie planów lacinizowania cerkwi ruskiej i opowiada się przeciw wysłaniu deputacji jubileuszowej do Rzymu na znak protestu przeciw nieprzychylnemu traktowaniu spraw cerkwi ruskiej.

Proponuje natomiast wysłanie do Watykanu memori, z żądaniem zwrotu 500 zlacinizowanych cerkwi, oddania ks. sufraganiowi Bocianowi gr. kat. biskupstwa w Chełmie i wstrzymania przymusowego celibatu księży ruskich.

Bezpośrednim powodem tych ataków jest popieranie przez Rzym akcji celibatowej duchowieństwa ruskiego, w czem Rusini dopatrują się krzywdy narodowej i staropanieństwa dla popadaniek.

## Tragedja człowieka który został żydem.

Przed kilkoma miesiącami prasa podała wiadomość o przejściu na judaizm dra Wacława Sienickiego w Radomsku. Powodem był zamiar poślubienia pięknej panny Zarzewskiej. Po dokonany zabiegu chirurgicznym, poprzedzającym przyjęcie judaizmu, marzenia dra S. ziściły się, że pojął za żonę swój ideał. Jakiem było pożycie młodej pary, najlepiej świadczy fakt, że w niespełna 4 miesiące państwo S. stanęło przed rabinem piotrkowskim i oboje poprosili o rozwód. Po trzechgodzinnym ożywym pertraktacjach onegdaj niedobrane małżeństwo rozeszło się. Piękna pani wraca do swych rodziców a doktor do prawowiernej żony i do dwójki dzieci. Co jednak powie żona, gdy ujrzy swego męża?

## Rewizja domowa u byłego ministra poczty niemieckiej.

Berlin, 20. I. (PAT.) Jak się dowiaduje „Berliner Ztg am Mittag”, były minister poczt Hoefle, któremu zarzucono udzielenie braciom Barnat kredytów z fundusów państwowych, został przesłuchany przez prokuratora. Hoefle energicznie protestuje przeciwko temu, jakoby jego działalność była sprzeczna z ustawami, ponieważ udzielenie kredytów nastąpiło w ramach istniejących przepisów. Wczoraj przeprowadzona została szczegółowa rewizja w mieszkaniu Hoeflego, jak również w ministerstwie poczt.

## Dalsze aresztowania w Chorwacji.

Nową sensacją dnia jest aresztowanie na rozkaz trybunału kasacyjnego pod zarzutem szpiegostwa żony sekretarza Radicza, Androlicza. Androlicz, w swoim czasie pociągnięty do śledztwa jako współwinny w akcji Radicza, po przedstępnych dochodzeniach był wypuszczony na wolność, gdyż śledztwo było niemożliwe wobec przebywania w tym czasie Radicza zagranicą. Na zarządzenie trybunału kasacyjnego proces przeciwko Androliczom będzie wznowiony.



# DZIAŁ GOSPODARCZY.

## W trosce o rozwój handlu polskiego.

O racjonalne pośrednictwo w obsadzeniu posad w handlu i przemyśle.

Obserwując życie powojenne, widzimy, że przyczyną niepowodzeń w poczynaniach czy to jednostek czy też ugrupowań społecznych — bywa dyletanizm, który uzurpuje sobie prawo do stanowienia o poczynaniach bardzo poważnych, wymagających niekiedy specjalnego przygotowania. Weiska się bowiem do zagadnień, którym absolutnie nie jest w stanie sprostać i w rezultacie wprowadza jedynie zamęt i niepowodzenie.

W zrozumieniu niebezpieczeństwa jakie mieści się w takim stanie rzeczy — Związek Handlowców Tow. zap. w Poznaniu, stale zwalczając dyletanizm w swoich szeregach przez stopniowanie wymagań stawianych swym członkom w kierunku zawodowym.

Organizacja nasza, śledząc stale rozwój handlu polskiego, przyszła do przekonania, że z chaosu gospodarczego młode nasze państwo, wydostać mogą jedynie ludzie dobrze przygotowani do objęcia warsztatów pracy — znający swój zawód.

Związek Handlowców więc poświęca propagandzie w tym kierunku bardzo wiele energii i stwierdzić należy, że ze skutkiem dodatnim.

W szeregach swoich organizacja nasza stara się zgrupować li tylko handlowców świadomych celu swego życia. To też w interesie ogólnym leży, by kapitał ten zużyć na rzecz rozwoju rodzimych warsztatów pracy.

Ze smutkiem stwierdzić jednak musimy, iż kupiectwo polskie nieradko popełnia wielkie omyłki, angażując siły, które, wprawdzie wierzą w swoje talenty, lecz w rzeczywistości nie są w stanie sprostać podjętym zadaniom. W tym wypadku porada Związku Handlowców, mogłaby wiele dopomóc i uszczepić od przykrych rozczarowań. Współpraca zaś na tem polu, mogłaby doprowadzić do wyników pomyślnych i usunąć w zupełności niepewność oraz wszelkie nieporozumienia przy wyborze kandydatów na różnego rodzaju stanowiska.

W tej myśli apelujemy do samodzielnego kupiectwa polskiego i polecamy jego pamięci nasz Wydział Wskazywania Posad (rozp. Prez. Rzeczypospolitej przemianowany na „Społeczne Biuro Pośrednictwa“ — znajdujące się w Poznaniu przy ul. Podgórznej 12 b), który każdego czasu może służyć odpowiednimi kandydatami na wszelkie stanowiska — odpowiedzialne czy też podrzędne — w przemyśle i handlu. Filja Związku znajduje się w Bydgoszczy, a Sekretariat jej mieści się przy ul. Mazowieckiej 43.

Tak pojęta współpraca musi wyjść na pożytek naszym warsztatów pracy i zatrudnionych w nich właścicieli, czy też pomocników, a jednocześnie przyczyni się do uzdrowienia stosunków gospodarczych.

W powyższej sprawie wystosowaliśmy do samodzielnego kupiectwa polskiego osobne cyrkularze, z zaufaniem, że zrozumie ono nasze dobre intencje i nie potraktuje ich ujemnie.

Związek Handlowców Tow. zap.

## Przed Wystawą Rolniczo-Przemysłową w Pleszewie.

Pod względem uprzemysłowienia powiat pleszewski przoduje innym powiatom. — Wystawa odbędzie się w roku 1925. Pleszew wykaże na niej swą siłę przemysłową i rolniczą.

Chlubną kartę w dziejach przemysłu i handlu polskiego za czasów niewoli zaznaczyła się wystawa przemysłowa w roku 1912 w Pleszewie. Zorganizowali ją i doskonale przeprowadzili ludzie tej miary, co pan Seweryn Samulski, p. Stanisław Mocek (dzisiaj dyrektor Banku Polskiego w Bydgoszczy) śp. Franciszek Gdeczyk i inni. Zachęceni ich przykładem zamierzają obecnie przedstawiciele naszego handlu i przemysłu w połączeniu z ziemiań-

## Wystrzegajcie się fałszywych banknotów.

Bank Polski nie płaci za nie odszkodowania.

W przepisach wydanych ostatnio przez Bank Polski, dotyczących wymiany uszkodzonych biletów bankowych, uwzględniony został również tryb postępowania z fałszywymi biletami Banku Polskiego. W razie przedstawienia w jakiegokolwiek kasie publicznej lub prywatnej biletu fałszywego, albo podejrzanego o sfałszowanie, należy bilet zatrzymać, a okazicielowi wydać zaświadczenie, zawierające nazwę instytucji, której bilet został zatrzymany nazwisko i miejsce

zamieszkania okaziciela biletu. Wysockość odcinka z oznaczeniem numeru, oraz podpisu kasjera, który bilet uznał za fałszywy. Zatrzymany bilet winien być natychmiast przesyłany do najbliższego oddziału Banku Polskiego. Bilet fałszywy Bank Polski kierować będzie do Prokuratora sądu okręgowego albo policji państwowej. Za zatrzymane biletu fałszywego okaziciel nie otrzymuje żadnego odszkodowania.

## Złoty będzie notowany regularnie w New Yorku.

Pisma amerykańskie donoszą:

Od dnia 24 grudnia giełda nowojorska podaje już regularnie wartość waluty polskiej na rynku pieniężnym amerykańskim. Zajął więc Polskaoczesne miejsce na liście

kwotacyjnej monety zagranicznej, gdyż złoty polski równa się frankowi szwajcarskiemu i nie ulega poważniejszym wahaniom, stale się trzymając na wysokości 19.25 centów amerykańskich za złotego.

stwem urządzić w lecie roku 1925 podobną wystawę, celem wykazania, w jakim kierunku i stopniu rozwija się przemysł i handel polski w wolnej Ojczyźnie na terenie powiatów zachodnich. Miasto Pleszew posiadające ruchliwe fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe jest w pierwszej linii powołane do urządzenia u siebie takiego pokazu, tem więcej, że i powiat zn. rolnictwo nasze pod względem uprzemysłowienia przoduje innym powiatom. Wystawa ma na celu wykazanie naszej siły przemysłowej i rolniczej z jednej strony i zapoznanie z nią szerszych kół publiczności, a z drugiej wskazanie dróg nowych, jakimi przemysł nasz dalej iść powinien. Nie ostatnim celem będzie wytworzenie kontaktu między wytwórcami a konsumentami, ściśle porozumienie co do zapotrzebowania odnośnych artykułów, oraz zwalczenie uprzedzeń do swojskiej wytwórczości w myśl zasady:

Cudze chwalicie — swego nie znacie, Sami nie wiecie, co posiadacie.

Względy powyższe skłoniły ludzi dobrej woli do podjęcia starań w kierunku zorganizowania wystawy pod względem przemysłowo-rolniczym jaknajdoskonalszej, i w tym celu powołano do pracy Komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich warstw z miasta i powiatu. Komitet zajęty przygotowaniem przedwstępnych pamiętka także o tem, aby zwiedzającym wystawę trud ten uprzyjemnić i w tym celu przygotowuje różne rozrywki i urozmaicenia. Równocześnie zaś przygotowuje dla tych, którzy pragną osiągnąć jaknajwięcej realnych korzyści, wykłady naukowe i popularne ze wszystkich dziedzin w zakres wystawy wchodzących.

Mamy nadzieję, że wysiłki te nie pójdą na marne, i że wystawa rolniczo-przemysłowa w lecie r 1925 zgromadzi w Pleszewie wszystkich interesowanych oraz zyczliwych rodzinnemu rolnictwu i przemysłowi.

## Kiepskie widoki dla Targów gdańskich.


Gdańsk, 21. 1. (PAT.) „Baltische Presse“ pisze, że gdańsko-polski konflikt celny odbija się bardzo dotkliwie i ujemnie na trzecich targach gdańskich, które odbędą się z początkiem lutego. Gdańscy kupcy, którzy powrócili ze swej podróży do Polski, stwierdzili, że w Polsce panuje ogromne rozgoryczenie przeciwko Gdańskowi. Kupcy ci tym razem nie otrzymali w Polsce żadnego zlecenia, jakkolwiek zazwyczaj otrzymywali zlecenia w wielkich rozmiarach. Polskie koła handlowe i gospodarcze odnoszą się do targów gdańskich niesympatycznie. Liczba zgłoszeń na wiosenne targi gdańskie daleką jest od liczby zgłoszeń, jakie wpłynęły do zarządu ostatnich targów gdańskich w październiku.

## Gdańsk niżył wszystkie opłaty pocztowe!

Gdańsk, 21. 1. (PAT.) W ślad za obniżeniem opłat pocztowych z Gdańska do Polski, obniżone będą w najbliższych dniach opłaty pocztowe w komunikacji wewnętrznej na obszarze w. m. Gdańska oraz w komunikacji pocztowej między Gdańskiem a Niemcami, a także innymi państwami zagranicznymi. Nowe opłaty pocztowe Gdańska przystosowane będą prawie w zupełności do opłat pocztowych polskich.



**Trelleborga podesszw gumowa Mocna, tania i zdrowa**



Kogo nie trapią dziś ustawicznie wrastające wydatki... ?

Przynajmniej od jednej troski wolni będziecie, zapobiegając się w Trelleborga gumowe podesszw do naklekania, takowe bowiem zastąpią w zupełności 3-4 podesszw skórzane.

Użyciem tych podesszw oszczędza się każdorazowo 12 złotych i więcej. Oprócz tego dodają elegancji, są nieprzemakalne, nie brudzą, a wskutek specjalnego preparowania materiału nie ślizgają się nawet po lodzie. Poza tem nie różnią się niezem od podesszw skórzanych, są łatwe do naklekania, a na życie nie też przez własnego obuwnika, i przymocowane bez użycia szkodliwych gwoździ, trzymają bardzo trwałe.

Trelleborga podesszw nadają się także do podszewania kaloszy, obuwia dla gimnastyki oraz wszelkiego obuwia gumowego.

**Kup natychmiast, a oszczędzisz pieniądze!**  
Cena za parę złotych 2.75, 3.-, 3.25 dla dzieci, pań i panów.

Do nabycia w wszystkich pierwszorzędnych składach obuwia i skór.

Specjalne zakłady przystosowujące podesszw do obuwia w Bydgoszczy:

Trelleborg przy ul. Paderewskiego 14, O. Müller  
Gdańsk 45, K. Gabrieliwicz, i lac Piastowski  
nr. 3, J. Dilling, ul. Toruńska 179, J. Budysz,  
ul. Poznańska 27, W. Reppka, ul. Świddeckich 25,  
Kern, ul. Jagiellońska 31, „Tani Bazar“ Stary Rynek nr. 14, Otto Rielsch, Sepóno (Pomorze).

**„Szvedpol“ Bydgoszcz**  
Generalna Agencja dla Polski  
Unji Lubelskiej 14a. (592)

## Mamki dostaną patenta lekarskie!

W Min. Pracy i Op. Społecznej odbyła się konferencja z delegatami Generalnej służby zdrowia w sprawie ustalenia instrukcji do rozporządzenia o karmicielkach. Zasadnicze linje wytyczne instrukcji tej wprowadzają obowiązek stałego nadzoru sanitarnego nad karmicielkami. Odbywać się będą stałe inspekcje, zezwalające na pełnienie funkcji karmicielek. Karmicielek nie będą zaopatrzane w świadectwa lekarskie.

— Likwidowani kolonisci niemieccy niszczą opuszczone gospodarstwa. W sprawie niszczenia gospodarstw przez opuszczających je likwidowanych kolonistów niemieckich mamy nowy fakt do zanotowania: oto (znowu w powiecie wyrzykim) o sadnik Fenske z Kruszki zasadzony został wyrokiem Izby Karnej przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy za zniszczenie osady rentowej, podlegającej likwidacji, na grzywnę 500 złotych z zamianą w razie nieściągalności na sto dni więzienia i na poniesienie kosztów postępowania karnego.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

**Zebrań Głównego Zarządu Chrześc. Z. Z.** odbędzie się dziś we wtorek, wiecz. o godz. 7-mej w Sekretariacie, ul. Poznańska 4. II. W. Kaldowski, prezes.

**Walne zebranie filii obuwników Chrz. Zjedn. Zaw.** odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. wiecz. o godz. 7.30 w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza. O licznym udziale prosi Zarząd.

**1162a) Tow. Przemysłowe.** Walne zebranie odbędzie się 29 bm. o godz. 8 ej wiecz. w „Ognisku“. Wnioski uprasza się złożyć na ręce prezesa do 28 bm. Składki miesięczne za rok ubiegły winne być zapłacone do dnia walnego zebrania. Zarząd.

**116 a) Tow. Uczniów Handlow. Roczne** walne zebranie z powodów niezależnych od zarządu odbędzie się dopiero 6-go lutego rb. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 23 bm. w Hotelu Langninga. Zarząd.

**(1255 a) Stow. Chrześc. — Naucz. Szk. Powsz.** Plenarne posiedzenie odbędzie się w środę dnia 21 b. m. w szkole Władzinkowej, meście ul. Kłobarskiego 7. Porządek dzienny: 1. Referat: Stare i nowe przybory metodyki pisowni w świetle nsw.ologii eksperymentalnej kol. Kijora. 2. Zatwierdzenie spraw z walnego zebrania. 3. Sprawy bieżące. 4. Kasa pośmiertna. 5. Wolne głosy. Zarząd.

**Walne zebranie Związku Szoferów przy Chrz. Zjedn. Zawod.** odbędzie się w środę, dnia 21. bm. wiecz. o godz. 7.30 w lokalu „Harmonja“ ul. Marcinkowskiego 1. Zarząd.

**(1683) Baczność Bracia Strzelcy.** W niedzielę, dnia 25 bm. zbiórka wszystkich członków na Starym Rynku przed winiarnią Cisewskiego o godz. 11.45 celem wzięcia udziału w uroczystości, urządzonej z okazji 5-letniego oswobodzenia Bydgoszczy. (Mundur i Płaszcz).

Po uroczystości wspólny wymarsz do Strzelnicy, gdzie odbędzie się uroczyste strzelanie o medale pamiątkowe i wartościowe premje. — Po strzelaniu proklamacja i komers uroczystościowy. — Strzelanie dozwolone jest tylko w mundurach.

Tegoroczny bal strzelecki odbędzie się w dniu 14 lutego 1925 r. — Członkowie, którzy zamierzają zaprosić gości na ten bal winni się zgłosić do 23 bm. do pp. Krakskiego (Winiarnia Cisewskiego), Czesława Niedbalskiego, ul. Mostowa, i Borysa Plac Teatralny. — Bal zapowiada się świetnie.

**(1703a) Towarzystwo Łowieckie w Bydgoszczy.** Miesięczne zebranie Tow. we czwartek, dnia 22 bm., o godz. 8-mej wieczorem w Strzelnicy (ul. Toruńska). Na porządku dziennym ważne sprawy.

**(1682) Tow. Śpiewu „Halka“.** Posiedzenie miesięczne w środę, 21 bm., o godz. 8 wiecz. Poprzednio o godz. 6 i pół posiedzenie Zarządu w lokalu „Ognisko“ przy ul. Jagiellońskiej. O licznym przybyciu uprasza Zarząd.

**(1482) Związek Handlowców.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 21 bm., punktualnie o godz. 8-mej wieczorem w hotelu „Langninga“. P. prof. Hannusiak będzie mówił na temat: „Organizacja firm w związku z odnową gospodarstwa społecznego.“ Ze względu na aktualność tematu prosimy o licznym udziale. Przed zebraniem prosimy zgłaszać adresy gości na nasz bal maskowy u kol. Kamińskiego. Jeszcze nie zorganizowanych pracowników handlowych i biurowych prosimy wstąpić w nasze szeregi.

**Towarzystwo Uczniów Handlowych.** W piątek, dnia 23 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie w hotelu Leenginga o godz. 8 wiecz. Uprasza się o licznym przybyciu. Zarząd.

**Zjednoczenie Rodaków byłego zaborskiego w Bydgoszczy.** W sobotę dnia 31 bm., o godz. 8 wiecz. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie zarządu, 2) Udzielenie pokwitowania zarządowi, 3) Wybory zarządu, 4) Zmiana statutu, 5) Wolne wnioski. Uprasza się o licznym przybyciu. (1512) Zarząd.



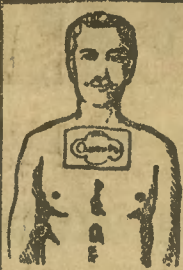
Zmarły tragiczną śmiercią śp.

# Paweł Chmielnik

w 28 roku życia, który sagnał 25 listopada roku zeszłego a którego zwłoki odnaleziono dopiero 12 stycznia b. r., zostanie pochowany w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 2.30 po południu. Zwłoki jego zostaną przeniesione z kaplicy na nowy cmentarz, o czym donosi pogrążona w smutku

1792)

**żona z dziećmi.**



## Dlaczego

uskarżasz się stale na

## podagrę i reumatyzm

swoim znajomym uszy na pełniąc tak.

Ze ci każdy z drog schod i jeżeli przeciw temu nie czynisz. Idź leciej do najbliższej apteki i kup nasz mijonkrotne skuteczny, daleko znany

## CAPSINAP

(nazwa prawnie zastrzeżona) a doznasza na tchmiastowej ulgi. (27599)

**Czytajcie Dziennik Bydgoski!**

## Sprzedaż przymusowa

W piątek, 23. I. 1925. o godzinie 11 przedpoł. będą sprzedawani w Bydgoszczy przy Placu Teatralnym w kawiarni „Wielkopolska“

1 fortepian (skrzydło), 1 harmonie, 1 kase rejestracyjna, 2 krzesła fotelowe skórą pociągane, większą ilość krzesel i stolików za gotówkę najwięcej dającym.

Lewandowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

### Kawiarnia „Tivoli“ Cukiernia

Sw. Trójcy 12 — — — — — Telefon 1070.

Z dniem 22 stycznia, tj. w czwartek, zostaje ponownie otwarta

Wyborowe zakąski. Kuchnia cały dzień czynna. Wydaje się obiadki od godziny 1-ej do 4-ej. Waziki wyroby cukiernicze. — — — — — Ceny znacznie niższe.

Poleca się względem Szan. Publiczności Roman Braun.

## Na karnawał

maski, czapki (kapy), ordery, serpentyny, konfetti i t. p.

— poleca towarzystwom w komis — 870

### Skład papieru L. Pięłowski

Ulica Pomorska 2. Ulica Pomorska 2.

Chcąc umożliwić punktualne wydanie „Dziennika Bydg.“

## stanowczo nie będziemy

umieszczać ogłoszeń nadanych po godzinie 10 przedpołudniem. Ogłoszenia większe, przeznaczone do numerów niedzielnych, przyjmujemy tylko do piątku godz. 4 popoł. — Pp. inserujący zechcą we własnym swym interesie ogłoszenia nadawać jak najwcześniej.

Adm. „Dzien. Bydgoskiego“.

### Podziękowanie.

Za wszelkie okazane współczucia, liczne wieńce i wzięcie udziału w pogrzebie naszej ukochanej ciotki, śp.

## Teresy Maerker

składamy serdeczne (1772)

## „Bóg zapłać“

Pronobisow e.



## Gdyby się tylko ci ludzie znali...

Nasz dział drobnych ogłoszeń jest miejscem spotkania dla pracodawcy i dla pracownika. Przeważają tu tysiące tych którzy czytają nasz dział ogłoszeniowy regularnie. Każdego dnia ogłaszamy wiele dobrze płatnych posad, które zapewniają świetną przyszłość. Wasz przyszły sukces może być ukryty w jednym z tych małych ogłoszeń

Pracodawcy wiedzą, że nasze pismo czytają ludzie, których chcieliby zatrudnić w swym interesie. Wciąż oferują rozmaite stanowiska, których nie powinno się pominąć. Przeważają tu ci, którzy do regularnego czytania działu drob. ogłoszeń.

**Czytajcie w „Dzienniku Bydgoskim“**

## Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 24 stycznia 1925 r. o godzinie 10-tej przed południem sprzedawane się będą przy **Nowym Ryнку nr. 1** (wejście 3), najwięcej dające na za naby. hmiastową ofertą następujące przedmioty:

1 maszyna szewska, 25 płaszczy gumowych, 4 telefony, 1 tonbank maszynowy i narzędzia dentystyczne, 1 zegarek męski, 1 zegarek damski z bransoletką, 2 leżanki, 1 gramofon, lustro, 2 powózki, 2 szafy orki, 1 stół, 3 maszyny do pisania, fotele, 2 szafy, 2 bale papieru do zawiązania, 1 bufet, 1 bufet kuchenny, 6 dobowych krzesel, 3 ścienne zegary, 1 warsztat stolarski, 2 maszyny do szycia, 2 biurka, 2 umywalki, 1 dywan, 1 żwirówka, 1 fortepian i inne drobne rzeczy.

Powyższe przedmioty można i godzinę przed licytacją obejrzeć. (1776)

Bydgoszcz, dnia 19 stycznia 1925 r.

### Oddział Egzekucyjny

przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

(—) Wache, radca miejski.

# OGŁOSZENIA DROBNE.

**Przerabianie** materaców, kanap itd. szybko i rzetelnie wykonuje Tapicernia Janowicza Jagiellońska 4, drugie podwórze. (1781)

### SPRZEDAŻ

**Sprzedam** lub zamienię posiadłość w Polsce na taką w Niemczech 3 morgi pszennej ziemi, budynki mieszkalne, w dobr. położeniu, poczta i stacja kolejowa na miejscu. Wiadomość w Dzien. Bydg. (1793)

**Dom** ogród i stajnia, mieszkanie wolne, cena 4000 zł Sonnenberg, ul. Sniadeckich 7. (1780)

**Na sprzedaż** 15-20 metrów siwej podszywki zerszy niżej ceny hurtowej, Garbary 32 I ptr. (1795)

**Piekarnia** w dobrym miejscu do oddania. Zgl. Nowakowski, Dworcowa 30a. (1784)

**Skład** w Bydgoszczy w śródmieściu z waniem mieszkalnym z powodu wyjazdu zaraz bardzo tanio na sprzedaż. Adres wskazuje Dz. Bydg. (1594)

**Wóz** do wyjazdu na sprzedaż. Luczkowski i Zbukowski, Sw. Trójcy 4. Telefon 184. (1803)

**Materace** poduszkowe i sprężynowe za gotówkę i na raty poleca Tapicernia Janowicza Jagiellońska 4 drugie podwórze. (1785)

**Kanapy** od 110 zł począwszy, leżanki od 43 zł począwszy na raty i za gotówkę poleca Tapicernia Janowicza Jagiellońska nr. 4, drugie podwórze. (1787)

**Sprzedam** tysiąc str. słony. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80.

**Dębowy** pokój damski i męski, także kuchnie, sypialki sosnowe malowane i polerowane na sprzedaż. Przyjmuję też reperacje. Tyrowska, Okole, Jasna nr. 6. (1748)

**Mebel** na 4 pokoje i kuchnię zaraz na sprzedaż. Zgl. Unji Lubelskiej 14, II ptr. prawo. (1749)

**Wyprzedzić** Z powodu zwinięcia interesu sprzedam tanio: 1 adalnie, sypialnie dębowej sosnowe kuchnie, krzesła, kanapy, leżanki oraz inne meble, za gotówkę i na raty. Nowodworska 7. (1770)

**Krowy** wysokocielne i świeżo dojne na sprzedaż. Orczykowski, Sniadeckich nr. 41, I p. (1765)

**Obraćski**  
**ślubne** 16280  
stale na składzie  
poleca po niskich cenach  
**H. Kaszubowski**  
Długa 80

### Tanio

na sprzedaż pokój męski S. Cz. ewież Sniadeckich 26, II ptr. 1779

### Konie

młode i stare tanio na sprzedaż lub na zamianę. Sprzedawca: g. nr. 1. na D. (1775)

### POSADY

**Włodarczy** energicznego z szarwarkiem i 3 deputantów poszukuje od I. IV. Zarząd Ma. g. n. Gawroniec poczta Różanna, powiat Świecie. (1746)

### Panienska

biegła w biurze i interesie w życiu i gospodarstwie poszukuje posady najchętniej na małątk. Of. pod „J. W. 1000“. (1336)

### Potrzuje

uczennicę do szycia z lepszej rodziny od zaraz Czerwińska ul. Zduny 2. (1791)

### Potrzebni

zaraz: dziewczyna do kuchni i chł. nec do bufetu, jako praktykant z porządnej rodziny Zgl. Bar Angielski, ul. Gdańska 165. (1790)

### Uczeń

handlowy, dla naszej ekspedycji, syn uczciwych rodziców tylko z lepszym, gimnazjalnym wykształceniem i dobrymi św. adectwami, potrzebny natychmiast. Wielkopolska Papiernia Czyżkówko. (1762)

### DZIERŻAWY

#### Lokalu

małego na part. ewentl. z piwnicą poszukuje. Of. pod „5531“ buro ostos. C. B. Express. (1798)

#### Dzierżawa

na 10 lat. 180 morg, centnar z morgi do objęcia z inwentarzem za 6000 zł. Nowakowski, Dworcowa 30a. (1787)

### MIESZKANIA

**Prasowaczka** samodzielna (poszukuje 2 pokoje z kuchnią. Zobowiązuje się przez ca. IV rok prac i prasować sztywną bieliznę. Zgl. pod. Prasowaczka 1865 do Dzien. Bydg. (1751)

### Mieszkanie

1 pokój z kuchnią w centrum miasta natychmiast do wynajęcia. Zgl. Jagiellońska 15, II. (1802)

### POKÓJE

#### Pokój

skromnie umeblowany, z pościelą dla pana za raz do wynajęcia. Wiadomość Grzechowiak, Mazowiecka 5. (1763)

### ROZMAITOŚCI

#### Poszukiwe

pożyczki 2-3000 złotych procent według umowy pod pewną gwarancją. Zgl. do C. B. „Express“ Gdańska 2. (1797)

#### Wspólnika

pana lub panią 3-5000 zł. poszukuje. Mieszkanie i utrzymanie wolne. Zgl. pod „1717“ do Dz. Bydg. (1783)

#### Zastępców

poszukuje poważne Towarzystwo Ubezpieczeń. Zgl. pod „T. Z. U.“ do Dzien. Bydg. (1773)

### Kawaler

lat 25 kupiec, posiadający interes handlowy pragnie poznać pannę młodą sympatyczną dobrego usposobienia w celu matrymonjalnym. Of. uprasza się składać z dołączeniem fotografii do Dzien. Bydg. pod „4242 B.“ (1710)

### Inteligentna

złobloniynka lat 27 poszukuje celem towarzystwa na tej drodze, sz. zerej i milej przyjaciółki. Lask zgłoszeń pod „K. M. 328“ do eksp. Dzien. Bydg. (1757)

### Pianino

wynajmę do ćwiczeń na godzinę. Długosza 10 II ptr. (1817)

### Zgubiono

w poniedziałek wieczorem w tramwaju torbę z listem, pieniędźmi i kluczami. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot listu i kluczy. Nakielska 30, Patyna. (1800)

### Zgubiono!

W sobotę rano o godz. 4/7 złoty damski zegarek w nasku skózanym na ul. Wały Jagiellońskie, przeciwległej stronie Sądu. Uczciwego znalazcę proszę o łaskawy zwrot za wysokim wynagrodzeniem pod „nr. 1708“ do Dz. Bydg. (1774)

### Zgubilem

książeczkę wojskową, którą niniejszem uniwersalizuję. Franciszek Drewniczak, ul. Gdańska nr. 123. (1778)

### Skradzione

zostały następujące: weksle z wystawienia Szmeltera Wesołowski na zlecenie H. Andita zł. 200.— pl. 6. 2. r. b. „ 200.— „ 10. 2. „ „ 200.— „ 13. 2. „ „ 100.— „ 16. 2. „ „ 150.— „ 16. 2. „ „ 100.— „ 19. 2. „ „ 150.— „ 19. 2. „

### Zastrzeżenie

zrobione i ostrzegam przed nabyciem. (1796)

### Kantlarze

domokrzul pokrywają swoje zapotrzebowania na materiały mięskie i damskie najk. rzystniej w Polskiej Centrali Handlowej, Kościelna nr. 5. (1504)

### Generalne zastępstwo

na Pomorze Poznańskie, Kongresówkę, Galię i Śląsk do oddania Zgl. listow. nie do Dz. Bydg. pod „Bięgłość“. (1799)

### Poważne przedsiębiorstwo

przyjmie (1794)

### wspólnika cichego

z kapitałem od 5-30 tys. zł. z zapewnieniem i hipoteki. Poważne zyski zapewnione, procent według umowy. Łaskawe of. pod „555 24“ do buro ogłoszeń „PAR“, Dworcowa 72. (1791)

**Zwiadaniam**

Sz. Publiczność, że z dniem dzisiejszym zwołaniem kierownika Juliana Chruszczyńskiego i swe przedsiębiorstwo i restaurację i kawiarnię przy ul. Gdańskiej 143 róg Słowackiego 1. prowadzę osobiście. St. Pi-szer (1738)

**Calkowita**

wyprzed-2 ubrań, spodni i materij ubranio-wych po bardzo niskich cenach, z powodu zmiany interesu. Wełniany Rynek 12 (1554)

**Gromnice**

poleca Drogeria Miner-wa Sniadeckich, naro-znik Sienkiewicza. (1752)

**W szelkie**

prace stolarskie i repe-racje meble i poterowa-nia wykonuje szybko, i po za domem Jan Szul-czewski, Dworcowa 75. (1214)

**Mleko**

dla niemowlat steryliz-owane, smietankę ster-ylizowaną, kefir poleca „Zdrowie”, ul. Krasni-skiego 14 (1636)

**Akuszerka**

przyjmuje zamówienia i udziela porady. Oszo-lińskich 11 I ptr. (512)

**Krawcowa**

wykonuje suknie balo-we, kostiumy maskowe i wszelką garderobę damską i dziecięcą Dlu-ga 5. (1732)

**Masaże**

lecnicze i kosmetyczne. Godziny 4-7. Ossoliń-skich 11 (513)

**Warszawska**

pracownia sukien przy-jmuje do szycia Święto-jańska 21 I ptr. Hote-lińska. (1615)

**Krawcowa**

sumiennie wykonuje garderobę damską: su-knie od 6 zł., bluzki od 3 zł., płaszcze od 10 zł., kostiumy od 12 zł. Gar-bary 19 w podwórzu. Chyrek. (1747)

**SPRZEDAŻ**

**W każdym razie** szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (3978)

**Okazja!**

Dom I piętrowy z restauracją ze stałym konse-sem, z salą do zabaw, kompletnym urządze-niem, ładnym ogrodem owocowym, podwórze, w.azd. stajnie, chlewy, szopy, lodownia i pral-nia. Cena 15 tys. zł. przy wpłacie 10 tys. zł. Piasecki. Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł

**Korzystnie**

nie kupisz Dom III pię-trowy z interesami, w centrum miasta, czysty, bez długu daje przycho-du mies 500 zł., z woi-nem mieszkaniem, za 40 tys. zł. Na odpowiedź 1 zł. Piasecki. Dwor-cowa 80

**Gospodarstwo**

na Szwedowie, 19 mrg. w tem 4 morg łąki, in-ventarż żywy i martwy kompletny, na sprzedaż. Zgłoszenia Inowrocław-ska 58. (1575)

**Piekarnia**

w dobrym położeniu za-raz do oddania. Cena podług umowy. Zgłosz. pod „Ugoda” do Dzien. Bydg. (1713)

**Ogrodnictwo**

w centrum miasta po-wiatowego położone, z domem mieszkani. 5 po-koj i kuchnia, z c. eplar-nią i inspektami, zaraz na sprzedaż Zgi Zel-łowa, Chelano, Poprze-żna 2. (1428)

**6 mbrq**

roli obsiane żytem i pa-rę tysięcy cegieł na przedmieściu razem ta-nio na sprzedaż Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (1756)

**Dom**

parterowy, 3 pokoje i kuchnia masywnej i szo-pa muirowana nadająca się do rzemiosła, za 2500 zł. na sprzedaż Fordon. Hotel Polski. (1615)

**Dom**

dwie pokoje i kuchnia, dwie śpiżarki, chlewy, 5 morgów ziemi, w tem pół morgi sadu za cenę 2500 zł. na sprzedaż. Wiadomość Fordon Ho-tel Polski Czarnówka. (1616)

**Dom**

2 piętr. nowy z 2 inter-esami, rzemieślniczo za-raz do objęcia za 2500 zł Szarek, Dworcowa nr 90. (1754)

**Piekarnia**

parowa wolna z domem. miasto gimnazjalne, 10 tys. wpłaty. 5 tys. na hipotece. Szarek, Dwor-cowa 80 (1753)

**Skład**

(sklen) duży, 2 klna wy-stawowe, 3 pokoje z kin-chną, nadający się do większego przedsię-wzięcia przy ul. Długiej, zaraz do oddania. Zel-nod Długa” do Dzien. Bydg (1715)

**Skład**

kolonialny przy ruchli-wej ulicy, dobrze zaprowadzony, z towarami, ur-ządzeniem i mieszka-niem, tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (1369)

**Zuteł**

(szlaka) bieżąco do od-dania bezpłatnie z tere-nu fabrycznego ewtl. franko wagon Pow. kole-lejki lub szkuta przy zwrocie kosztów załado-wania Wielkopolska Pa-piernia T. A. Bydgoszcz-Czyżkówko. Telef. 1151

**Sprzedam**

hipotekę 9000 zł. z od-sertkami z końca 1924 r z klauzula, że takowa bez wypowiedzenia i bez skargi niaci się najpóź-niej w 3 dni od upływu płatności Of. do Dzien. Bydg. pod „Hipoteka”. (1725)

**Okazyjnie**

na sprzedaż nikielowe łoż-ko na dwie osoby, ma-terac sprężynowy Lucius Mostowa 9, II ptr. w podwórzu. (1733)

**Wózek**

sportowy z budka kup-ię. Of. pod „Sportowy” do Dz. Bydg (1729)

**Sypialnia**

dębowa na sprzedaż Ja-giellońska 44. St. Mi-klasza (1731)

**Aparat**

kinematograficzny oka-zyjnie na sprzedaż, ul. Ułańska 10. (1740)

**Pianina**

zagraniczne, ładnie dę-bowe poleca tanio Dom Handlowy, Sniadeckich nr. 39. (1738)

**Tanio**

są jeszcze do nabycia u-żywane meble Kto po-trzebuje, niech spieszy kupić łożka, kanapy, krzesła stoły szafy bie-liznarki i inne rzeczy. Ostatni tydzień wys rze-daży Dowiedz się K. ścielna 5. Polska Cen-trala Handlowa. 1107

**Maszyny**

do szycia pierwszorzęd-nej jakości z długoletnią gwarancją także na do-godnych warunk. sła-ty po cenach konkuren-cyjnych zawsze w wiel-kim wyborze na składzie. A. Wasiełewski, Dwor-cowa nr. 15 a. (563)

**Pokoje**

ładne, pierwszorzędne wykonanie korzystnie na sprzedaż, ul. Matejki 3 Stolarnia. (1720)

**Łóżka**

olchowe dobrze odpole-rowane dostarcza w ka-żdej ilości po przystęp-nych cenach stolarnia Litkowskiego, ul. Gdań-ska 36, podw. (1769)

**Motocykl**

elegancki angielski „Triumph” 2. Ps. na-nowszy typ z elektrycz-nym oświetleniem, koł-cowem światłem i star-terem, jest bardzo ko-rzystnie na sprzedaż w firmie Riemer. Hetmań-ska 16 (1620)

**Kaczory**

wielkiej białej rasy, do-chowu, ma do oddania Zelłowa, Białośliwie p Wyrzysk. (1628a)

**Dwie**

jałówki rasowe na sprze-daż Andrzejewski Prę-dy, Nakielska 21. (1728)

**KUPNA**

**Futro**  
oposowe, dobre kupię Of. pod „Futro” z poda-niem ceny do Dz. Bydg. pod „Kupno”. (1646)

**Kupię**  
wózek do wożenia cho-rego, albo pożyczę tako-wo za wynagrodzeniem, ul. Kosciuszki 43. Ko-walski. (1724)

**Szukam**  
celem kuona większego majątku lub wodnego mlyna albo większy dom ze sklepami tylko za go-łówkę. Zgłoszenia pod „Kupno” do Dzien. Bydgoskiego. (1371)

**Poszukuję**  
kuona domu za gotów-kę, najchętniej z rzeźni-ctwem wazdem i staj-niam w Bydgoszczy lub ruchliwym powiatowym mieście, za cenę do 8.000 zł. Zgłosz. do Dzienn. Bydg. pod „Nr. 000”. (1673)

**NA RATY „ODZIEŻ”**  
ulica Jana Kazimierza nr. 2.  
Ubrania męskie i dziecięce.  
Płaszczki damskie, męskie i dziecięce.  
Firma chrześcijańska.

**Można tańce.**

Nowy kurs modnych tańców rozpoczynam w tych dniach. Dla osób starszych, zebranych swoich kółek, prywatnych oficerskich i młodzieżyszkoln. ceny baje-jecznie niskie Dla nie-umiej zupełnie tańczyć osobny kurs w 12 lek-cjach, wyucza się każdy najdokładniej dobrze tańczyć bez względu na zdolność. Zapisy od godz. 11-12 i 4-7 po południu w kancelarji ul. Jackowskiego 2 ptr. prawo. Szkoła tańców, A. Tulibacka. (1782)

**Kupię**

dom z interesami, w do-brem położeniu, od 40 do 50 tys. zł., w Byd-goszczy lub Poznaniu albo Toruniu przy wpla-cie 25-30 tys. zł. Zgi Piasecki, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 80 (641)

**LEKCE**

**Kto**  
by ze mną brał lekcje malarstwa i rysunk (także malow. na atla-sie szkie i t. p.) mam bardzo dobr. profesor Dworcowa 51 II p. pra-wo. (1515)

**Udzielam**

lekcji gramatycznego pi-sania na maszynach róż-nych systemów. Dwor-cowa 31 I ptr. lewo. 616

**Student**

z Warszawy udziela ko-repetycji do wszystkich klas Ceny przystępne. K. narskiego 4, Orpi-szewscy. (1580)

**Związek**

rutynowanych korepe-tytorów udziela dla do-rostych lekcji w.yst-kich przedmiotów han-dlowych, jak również przygotowuje do egz-a-minów w zakresie 7 klas gimnazjum Zgłoszenia do 31 stycznia br. Bli-szych informacji udzie-la Administracja Dzien. Bydgoskiego. (1734)

**Na skrzypcach i mandolin.**

udzielam lekcji. Zgłosz. od 4-7 Jackowskiego 2, parter prawo. (1781)

**Dyrektoryzy**

lub starszej panny do samodzielnego prowa-dzenia szwalni sukien balowych i wizytowych poszukuje. Zgłoszenia o ile możności osobiście. Koszta odróży zwracam St. Jatoszyński, Salon damskich mód, Inowrocław. (1570)

**Przyjmuje**

panny do nauki kroju i szycia. Udzielam tak-że lekcji wieczorem, ul. Pomorska 43 I ptr. ofi-cyna. (1743)

**Pomocnik**

fryzjerski potrzebny za-raz. E. Kessin, Grun-waldzka 7. (1564)

**Służąca**

porządna z Kłobostwa, umiejąca prać, potrze-bna zaraz Ziółkowski, Jagiellońska 52. (1739)

**Kucharka**

z dobrem gotowaniem potrzebna zaraz. Zaci-sze 5 III parter lewo. (1727)

**Stepera**

potrzebuje na stałe za-trudnienie zaraz A. Turz, Więcbork, Hallera 2. (1721)

**Do kolder**

szycia zdolna panna po-trzebna. Chrobrego 22 II ptr. prawo. (1436)

**Służąca**

uczciwa, z własną po-ścielą, poszukuje miej-sca od 1. II. u bezdziet-nego państwa lub po-sługi. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (1675)

**Szukam**

posady od 1. II 25. ja-ko urzędnik eos odar-czy, liczę lat 22 i mam 3-letnią praktykę go-spodarczą za sobą. Po-siadam pierwszorzędne świadectwa. Lask. zgł. proszę skierować pod lit. „B. G.” do Dzien. (1597)

**Gospodyni**

wdowa, w domowym go-spodarstwie, kuchni, pra-nu i prasoianiu, dobrze obeznana, poszukuje po-sady. W. Adlerowa, Byd-goszcz, Grunwaldzka 72. (1718)

**Stenotypistka**

po-czątkująca, pisząca również na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Lask. zgł. pod „B. Z.” do Dzien. Bydg (1730)

**Wychowawczyni**

przyjmuje posadę w lep-szym domu i zajmie się szyciem i gotow niem. Of. pod „W. 222” do Dz. Bydg. (1714)

**Pomocnik**

dobrze polecony z bran-ży kolon, delik. i restau-racji, poszukuje posady. Zgi. do Dzien. Bydg. pod „Dziękuję”. (1644)

**Panna**

umiejąca haftować, co-skolwiek szyć i gotować poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej u starszej samotnej pani Of. do Dzien. Bydg. pod „1738”. (1741)

**Syn**

porządny i uczciwy, rodzi-ców pragnie wyuczyć się piekarstwa w Byd-goszczy. Bliższych wia-domosci udzieli Jan Bloch, Bydgoszcz, Jac-kowskiego 17. (13001)

**Starsza**

panna, umiejąca dobrze gotować i zna prasowa-nie sztywnej białizny, poszukuje posady jako gospodyni u samotnego pana lub u dwójga star-szych państwa Of. do Dz. Bydg. pod „1737”. (1737)

**Uczciwa**

pracznka i prasowaczka poszukuje prania po za domem, ul. Sniadeckich nr. 62a III ptr. w po-dwórzu. (1726)

**Buchalter**

(bilansista samodzielny organizator, ma godzinę wolną Adr.: ul. Jasna nr. 29a m. 6. (1715)

**Zarządca**

tartaku, pierwszorzędna siła factowa poszukuje posady. Lask. zgł. do Dz. Bydg. dla „S. H”. (1507)

**Szofer-monter**

z siedmioletnią prak-tyką, obeznany z repe-racją motorów oraz ma-szyn rolniczych poszu-kuje od 1. 4 25 posady w Bydgoszczy lub oko-licy, możliwie z po-mieszkaniem. Zgi. pod „Szofer-monter” do Dz. Bydg. (1555)

**DZIERŻAWY**

**Wydzierżawie**

na kilka lat kilkunasto-morgowe ogrodnictwo w Bydgoszczy wraz z in-ventarzem martwym, mieszkaniem 3-pokojo-wym, stajnią. Dzierża-wa nadaje się szczegó-lnie dla ogrodników. Wia-domość w Dzien. Bydg. (1412)

**Dzierżawy**

majątku ca. 600-1000 morgów dobrej ziemi po-szukuje od 1 lipca do-swiadczony agronom. Zgi. upr. się do eksped. Dzien. Bydg. pod „Ziemia”. (1613)

**Dzierżawy**

folwarku 500-1000 mor-gowego poszukuje. Zgi. upr. się do Dz. Bydg. pod „Folwark”. (1722)

**Poszukuję**

składu z mieszkaniem lub bez w dobrym po-łożeniu. Of. do Dz. Bydg. pod „1735”. (1735)

**Poszukuje**

się jakiegokolwiek bądź chlewa lub wolnego miej-sca do pogodzinnej pra-cy stolarskiej w pobliżu ul. Grudziądzkiej lub Szwedzkiej Zgi. do Dz. Bydgosk. pod „D. L. 70” (1391)

**Skład**

z wolnym mieszkaniem, nadający się na skład kolonialny poszukuje zaraz. Zgi. do Dz. Bydg. pod „1744”. (1746)

**MIESZKANIA**

**Zamienie**

mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią (portjerstwo) na orywalne mieszkanie 2 lub 3 pokoj. z kuchnią w centrum miasta Zgi. Gamma 5, Szałczewski. (1719)

**Mieszkanie**

2 3 pokoj. z kuchnią po-szukuje Okolica oboje-tna Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Kawaler 37”. (1650)

**Mieszkanie**

4-pokojowe z kuchnią, łazienką, windą, elektr., gaz, w Bydgoszczy do wynajęcia wprost od go-spodarza Zgi. adresow. do p. Klichowicz, Bydg., Sienkiewicza 45, II p. dla H. C. osobiście w czwartek 22 dm. od g. 3-4 popoł. (1704)

**Samienie**

pokój z kuchnią na takie same lub większe. Gdzie? wskaże Dz. Bydg (1744)

**Warszawa-Bydgoszcz**

Mieszkanie 1 duży pokój, z kuchnią w śródmieściu w Warszawie zamienie na 2-3 pokoj. w Byd-goszczy. Laskawce zgł. pod „Natychniast” do Dz. Bydg. (1643)

**POKOJE**

**Pokój**

umebl. do wynajęcia od 1. II Paderewskiego 7 II ptr. lewo. (1604)

**Oddam**

2 pokoje próżne lub umebl. 2 panom lub bez-dzielnemu małżeństwu. Zgi. pod „R. R. 21” do Goniec Inwalida. (1338)

**ROZMAIŁOŚCI**

**Ożenek**

Kawaler 33 lat, kupiec, pomorzanin, właściciel składu kolonialnego, ze-łaza porcelany itd., naj-większy w okolicy, ko-palnia zł., do tego nale-ży 6 morg. gospod. 1 dom lok., 1 w.azd., poszukuje na tej teraz niezwykłej drodze pannę z małże-kiem i dobrym charak-terem. Of. uprasza się do Dziennika Bydg. pod „Dyskreccja”. (1435)

**2.000 zł.**

wypożycze miesięcznie tylko poważnym przed-siębiorcom. Oferty pod „Poważni” do Dz. Bydg. (1601)

**Spółnika**

z kapitałem 2000 zł. po-szukuje się, lub pożycz-ki za dobrym procent-em do korzystnego in-teresu. Of. ul. Święto-jańska 13 ptr. prawo. (1753)

**Poszukuje**

na 3 miesiące 1000 zł. Procent podług umowy. Zgi. pod „K. M. 15” do Dz. Bydg. (1766)

**Pies**

wilk przybłąkał się dnia 10. h. m. Upr. się w 3 dniach odebrać ul. Czar-neckiego 9. (1519)

Bez opłaty Do Do Bez opłaty  
Urząd pocztowy Urząd pocztowy  
W W

**Kino Krystal**  
Ostatnie 2 dni!

Tylko jeszcze dziś w środę i czwartek nieodwołalnie po raz ostatni!

# Quo Vadis...?

Kto nie widział,  
niech spiesz!

Początek przedstaw. o godz. 6,35 i 8,35.



W sprawie karnej przeciwko  
**Erikowi Beuthnerowi**  
o obrazę prasową wzywam Pana na rozprawę główną, wyznaczoną na dzień 26 lutego 1925 r. o godz. 12 przed południem przed Izłą Karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy sala 18.  
W razie nieusprawiedliwionego niestawienia, zarządzi się konfiskatę 1 egzemplarza „Berliner Lokal-Anzeiger”.  
Bydgoszcz, dnia 16 stycznia 1925.  
Sąd Okręgowy w Bydgoszczy. (1723)

**Pomocy prawnej**  
w sprawach mieszkaniowo-spornych, podatkowych, cywilnych i karnych i rad praktycznych we wszelkich kwestjach żywotnych udziela oraz przyjmuje wypracowanie wszelkich wniosków, listów, kontraktów najmu i dzierżawy, statutów dla towarzystw itd.  
Biuro „WAP” ul. Gdańska 162, II. ptr.  
Telefon 1429. (obok Hotelu „pod Orlem”). (488)

**Biuro próśb i porad**  
P. Bogusławski  
ulica Długa nr. 54. ulica Długa nr. 54.  
załatwia wszelkiego rodzaju podania i prosby do władz skarbowych, sądowych i komunalnych, jakoteż tłumaczenie we wszelkich językach oraz zaprowadzanie ksiąg handlowych.  
Specjalność: sprawy podatkowe.  
Ceny przystępne. 1545 Ceny przystępne.

Telefon 321  
**Węgiel Górnośląski**  
Koks hutniczy, Brykiety „lise”  
Drzewo rąbano oraz w szczapach  
dostarczają stale każdą ilość z dostawą w dom  
Ceny niskie Ceny niskie  
„PETOW” Polskie Tow. Węgl. sp. z o.o.  
Składnica róg ulic Swiecka Raclawicka  
Biuro ulica Gdańska nr 42. (25206)

Szukam  
**Wspólnika**

z kapitałem 8-10 tysięcy złotych.  
Oferty pod „Interes” do administracji Dziennika Bydgoskiego. (1801)

Zamawiam niniejszem pismo codzienne  
**„Dziennik Bydgoski”**  
z dodatkiem tygodn. „Orędownika miejskiego”  
w BYDGOSZCZY  
na miesiąc l u t y

I proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną 2,16 złp.

..... dnia ..... stycznia 1924.

Imię i nazwisko .....

Dziś w środę  
na nóżki wieprzowe  
i kiszki z kapustą  
zaprasza (1767)  
**R. REDŁAK**, Toruńska 184.  
**Hotel Rosenfeld.**  
W czwartek wieczorem

**Świeże kiszki**  
wyrobu własnego (1760)  
na które zaprasza uprzejmie **Gospodarz.**

**MATJASY** angielskie (olb zymy)  
gruby grzbiet i bardzo tłuste, sztuka tylko 60 g  
**OLEJ** gwar. siemienny ¼ litra 65 gr  
**Sardelki** solone prawdziw., brabantzkie ¼ funta 90 gr  
**MINOGI** eibładzkie sztuka 50 gr  
jak długo zapas starczy, poleca (1764)  
**Zofja Beverówna**, Długa 18  
obok składu nasion Wedel.

**Nowy wagon pomarańczowy**  
Walencja 300, 350 i 504-kl (1769)  
nadszede w najbliższych dniach.  
**W. Sentkowski i Ska**  
Poznańska 5 Telefon 1695

Przyjmę  
**SPOLNIKA**  
do dobrze prosperującego bezkonkurencyjnego przedsiębiorstwa na miejscu z udziałem  
**10 000-15 000 zł.**  
Łask. oferty pod nr. 1005 do administracji Dziennika Bydgoskiego. (1789)

**Linotypisty**  
tylko z dłuższą praktyką poszukuje  
**Drukarnia Bydgoska S. A.**  
Bydgoszcz, Poznańska 30.

**Ustawiacza** (1744)  
do automatów dla wyrobu śrub precyzyjnych  
poszukuje  
**Fabryka ul. Błonia 8, Bydgoszcz.**

**Ucznia** poszukuje  
wpracowaną wyrczycielkę z dobrym charakterem pisma i obeznaną z taksacją. (1705)  
przyjmie zaraz (1716)  
**Mleczarnia Parowa** w Chodzieży. Apteka pod Łabędziem Starogard.

Zamawiam niniejszem pismo codzienne  
**„Dziennik Bydgoski”**  
z dodatkiem tygodn. „Orędownika miejskiego”  
w BYDGOSZCZY  
na miesiąc l u t y

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną 2,16 złp.

..... dnia ..... stycznia 1924.

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres .....

## Ogłoszenie.

**Państwowe Nadleśn. Lipusz p. l.**  
powiat łościerski (Pomorze) sprzedaje przez submisję dnia 4 lutego 1925 r.  
**kopalniaki i drzewo opałowe**  
bieżących cięć sosnowych. (1761)

### a) Kopalniaki.

N. losu	Rewir	Oddział	Sztuk	Klasa			Razem m <sup>3</sup>
				I	II	III	
1	Zdroje	287 b	1279	49,91	87,41	3,47	140,79
2	Karpno	249 a	1161	68,20	51,15	5,51	123,86
3	Płocice	216-217	5464	189,85	254,00	58,72	447,63
4	Karpno	282	1033			185,97	195,97
5	Karpno	30	1997			218,43	218,43
		267					
		268					

Odnosnie do losu nr. 4 ewent. masa się zmniejszy zależnie od sprzedaży w międzyczasie o około 60 m<sup>3</sup>

### b) Drągi.

N. losu	Rewir	Oddział	Sztuk	Sztuki			Razem m <sup>3</sup>
				I	II	III	
6	Karpno	209		600	625	369	68,57
7	Karpno	267		150	885	334	76,62

### c) Opał.

N. losu	Rewir	Oddz.	Szczapy			Wafki	Gałęzie
			I	II	III		
8	Zdroje	287 b	789,5				
9	"	"			1539		
10	"	"					329
11	"	332 c	63				
12	"	"			330		
13	"	332 c, a					391
14	Karpno	282			338		
15	"	268	434,5				
16	"	"			748,5		
17	"	"					506
18	"	249 a	62				
19	"	"			370		

Odległość od stacji kolejowej Lipusz 2-4 km.

Nr. losu	REWIR	Oddz.	Szczapy			Wafki	Gałęzie
			I	II	III		
20	Karpno	249 a					775
21	Płocice	217	744				
22	"	"			1135		
23	"	"					408
24	"	216	443				
25	"	"			1183		
26	"	"					241

Przeciętna odległość od stacji kol. Lipusz 2-3 km.

Oferty w zalakowanych kopertach, odpowiednio osteplowane z napisem „Submisja” nadsłać do 4 lutego b. r. 10 rano do nadleśnictwa Lipusz. Ceny za 1 m<sup>3</sup> lub 1 mp., przy drągach za sztukę podawac w złotych słownie i cyfrowo z zaznaczeniem, że oferent zna warunki sprzedaży w lasach państwowych i poddaje im się bez zastrzeżeń. Kupujący ponad 1000 złotych, posiadający przepisane warunki może starać się o bardzo dogodny kredyt. W przeciwnym razie należytość płatna do 14 dni po zatwierdzeniu submisji. Przewóz drzewa kolejami 15 proc. niższy. Nadleśnictwo nie przyjmuje żadnych gwarancji za jakość i ilość materiału. Oferty zatwierdza O. D. L. P. w T. runiu. Otwarcie ofert 4 lutego 1925 o godz. 10 15 rano w biurze nadleśnictwa. Informacje każdej chwili na miejscu.

Oddajemy korzystnie  
**ser tulżycki**  
pełnotłusty, półtłusty 668  
**ser limburski**  
pełnotłusty, półtłusty 668  
**ser owczy**  
pełnotłusty,  
**iwaróg**  
w każdej ilości codziennie świeży.  
Zamówienia przyjmują codziennie nasze biuro przy ul. Jackowskiego 25-27.  
**Szwajcarski dwór**, Sp. z ogr. odp.  
Czytajcie  
**Dziennik Bydgoski!**

Potrzebny od 1. 4. 25.  
**kowal**  
obeznany z prowadzeniem parowej mleczarni z własnymi narzędziami do  
Mojejtność: Łuczniczka, p. Maksymilianowo pow. Bydgoszcz.  
**Wila**  
w Bydgoszczy w do- brem położeniu, 6 pokoj z kuchnią, kąpielką i wszelkimi wygodami, owocowym ogrodem, zaraz do objęcia, wolne od hipoteki, korzystnie na sprzedaż. Of. pod „P. F. Ra” do Dz. Bydg. 1142

W ane zebranie w dniu 6 grudnia 1924 r. u hwaifo przewalutowanie naszych akcji z dawniejszej kwoty 100.- mk zł na 100.- złotych. Bank M. Stadhagen w Bydgoszczy uskutecznia siemplantowanie akcji i do tegoż Banku należy wnieść akcje. Ostem niowanie r znozczyło się w dniu 1. stycznia rb. trwać będzie do 1. marca rb włącznie.  
Bydgoska Fabryka Maszyn Herm. Löhner Sp. Akc. Bydgoszcz.  
Do wynajęcia na biuro  
**1-2 pokoi**  
w samym centrum ul. Gdańskiej z telefonem od 1 lutego r. b. Zg. do Dz. Bydg. pod „Te”